



Wiadomość Tygodnia

V KONGRES MŁODYCH KONSEKROWANYCH W LICHENIU



Ponad 600 osób z siedemnastu różnych zakonów, zgromadzeń i instytutów świeckich, zarówno żeńskich jak i męskich wzięło udział w V Kongresie Młodych Konsekwowanych, który od 18 do 21 września br. odbywał się w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w Licheniu Starym. Wszystko po to, by wspólnie się modlić, formować, a także dzielić przeżywaniem powołania, pokazując jednocześnie oblicze młodego i radosnego Kościoła.

Codzienny rytm kongresu był wymagający, ale pozwalał również na momenty wytchnienia i stwarzał okazję do indywidualnej refleksji: wspólna jutrznia z komentarzem do czytań, czas na osobistą modlitwę, konferencje, Eucharystia, spotkania w grupach dzielenia, nieszpory, a wieczorami adoracja. Między tymi punktami natomiast czas na rozmowy i spacerów alejkami licheńskich ogrodów.

Tego unikaj, a za tym podążaj

Uczestnicy mieli możliwość przeżywania codziennie Mszy św., którym przewodniczyli w kolejnych dniach: bp Krzysztof Wętkowski, bp Artur Ważny, bp Jacek Kiciński CMF oraz ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC, przełożony Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów, opiekunów licheńskiego sanktuarium.

W czasie homilii inaugurującej kongres bp Krzysztof Wętkowski przywitał uczestników spotkania i zwrócił uwagę na relacje z Bogiem jako Ojcem mające fundamentalne znaczenie dla każdego

człowieka, a szczególnie osoby konsekrowanej: – Jeżeli zabraknie nam relacji z Bogiem, który jest Ojcem, a więc tej relacji werdykalnej, to nie udać się nam te relacje horyzontalne, które są tak potrzebne w życiu w ogóle, a w życiu zakonnym w szczególności – mówił ordynariusz diecezji wrocławskiej, na której terenie znajduje się licheńskie sanktuarium.

Podczas Eucharystii 19 września homilię wygłosił bp Artur Ważny, ordynariusz diecezji sosnowieckiej. Dotknął on samej istoty życia konsekrowanego: – To, co najbardziej wartościowe dla Boga i co jest ważne też dla nas, z czym mamy problem, to wolność. Bóg nas do niej zaprasza. Istotne, żeby w wędrówce za Jezusem, także w życiu zakonnym, mieć tę świadomość, iż On pragnie byśmy byli wolni. Życie zakonne jest zaproszeniem do większej wolności, mimo że świat myśli, iż życie konsekrowane to zniewolenie, wejście w system, który ogranicza. Jeśli ktoś patrzy niejako od środka i wie, że w życiu zakonnym chodzi o Jezusa, to doskonale rozumie, że chodzi też o wolność, o większą wolność.

Odwołując się do słów z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza wskazał konkretne postawy osoby konsekrowanej: – Człowieku Boży tego unikaj, a za tym podążaj (por. 6,11). Mamy więc dwa kierunki, które powinien podjąć Boży człowiek, Boży mężczyzna czy Boża kobieta. Przed tym uciekaj, tego unikaj, a za tym podążaj. Uciekaj przed nadęciem, przed

pychą. Uciekaj przed tym, co jest kłamstwem o tobie. Żyj w prawdzie o sobie. Stawaj przed Bogiem w prawdzie i to jest najpiękniejsze, co możemy dać Bogu – stanąć tak jak dzieci bez żadnego udawania.

Sobotniej Mszy św. natomiast przewodniczył bp Jacek Kiciński CFM, przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W skierowanym do uczestników kongresu słowie między innymi skomentował rozumienie kongresowego hasła „Oto Człowiek”. Odwołując się do Księgi Rodzaju wskazał: – Bóg stwarza człowieka z miłości i do miłości powołuje. Człowiek przez Boga został „zakodowany” na miłość. Tak jak rozwijamy się według kodu genetycznego, tak duchowym kodem człowieka jest miłość.

Przywołując obraz ubiczowanego Chrystusa i wypowiedziane przez Piłata słowa: „Oto Człowiek”, bp Kiciński pokazał konsekwencje odejścia od słowa Bożego i powołania do miłości: – Bóg stwarza i powołuje, a człowiek pozbawiony miłości próbuje zniszczyć to, co Bóg stworzył.

Konferencje pełne inspiracji

Uczestnicy kongresu każdego dnia mieli okazję wysłuchać konferencji formacyjnych. Swoim doświadczeniem życia zakonnego, wiedzą i przemyśleniami podzielili się o. Tomasz Nowak OP, który poprowadził konferencję zatytułowaną „Patrząc na człowieczeństwo Jezusa”, o. Amadeo Cencini FdCC podjął tematy czystości konsekrowanej i wynikającej z niej relacyjności. W ostatnim dniu spotkania psycholog Hubert Malinowski swój wykład poświęcił samoświadomości i samoregulacji emocjonalnej w służbie duchowości.

Wy też się z tym zmagacie?

Pomiędzy konferencjami, znalazł się także czas na dzielenie osobistymi doświadczeniami dotyczącymi życia konsekrowanego w ogóle, jak również przeżywania spotkań w ramach kongresu: – Przede wszystkim uderza mnie tu poczucie wspólnoty. Można poczuć taką otwartość do wzajemnego poznania się, do zamienienia kilku zdań. Bardzo wartościowe były dla mnie także grupy dzielenia. Sam fakt, że mogłam usłyszeć, iż to, z czym się zmagamy w naszych domach zakonnych, jest też obecne w innych zgromadzeniach, że nie jesteśmy jakoś odrealnione, tylko razem nosimy to samo brzemie, było bardzo pocieszające – mówi s. Paulina ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

To, co często powtarzało się w wypowiedziach uczestników kongresu, to wdzięczność za poczucie wspólnoty i radość z

odkrywania jedności w różnorodności charyzmatów poszczególnych rodzin zakonnych.

Czy naprawdę wierzysz w Boga?

Niedzielnej Mszy św. w ramach kongresu przewodniczył i homilię wygłosił ks. Eugeniusz Zarzechny MIC. Uczestniczyli w niej generałowie i prowincjałowie męskich instytutów zakonnych, a także przełożone wyższe żeńskich rodzin zakonnych. W swoim słowie prowincjał marianów odwołał się do problemów, z którymi boryka się wielu ludzi, zarówno świeckich jak i tych, którzy zdecydowali się żyć konsekracją zakonną:

– Zadajmy sobie pytanie, czy naprawdę wierzymy w Boga? Gdybyśmy nie wierzyli w Boga, to pewnie nikogo by tutaj nie było, ale czy wierzę Bogu? Czy wierzę w to, co On mówi, czy wierzę w to, co On mi obiecuje przez chrzest, przez konsekrację zakonną, przez drogę kapłańską? Czy wierzę w to, że to się spełni w moim życiu? Gdybyśmy wszyscy głęboko w to wierzyli, to zapewniam, że 90% różnych problemów w życiu chrześcijańskim, w życiu zakonnym i kapłańskim by zniknęło. Tak. Wiele naszych problemów wypływa z braku wiary Panu Bogu, z braku zaufania Jego Słowu. Ufasz Jego Słowu? Kiedy słyszysz Jego Słowo, to radość cię wypełnia? Czy też nie?

Miejsce i atmosfera

Nie sposób nie wspomnieć o samym sanktuarium, gdzie odbywał się kongres. Dla wielu uczestników był to pierwszy pobyt w Licheniu. – Jestem tu pierwszy raz i jestem zachwycona. Ktoś, kto budował tę świątynię i te miejsca wokół, świetnie to przemyślał. Odczuwa się tutaj klimat sprzyjający wyciszeniu i modlitwie. Cieszę się, że udało mi się znaleźć czas, żeby trochę pochodzić, pobyć z moimi współsiostrami, czy też z siostrami z innych zgromadzeń – przyznaje s. Paulina.

Radość i śmiech mieszały się z modlitewną powagą całego spotkania, pokazując, że życie konsekrowane to nie tylko asceza, ale i piękno wspólnotowej radości.

Czym więc dla uczestników był ten kongres? Określały go trzy najczęściej powtarzające się słowa: spotkanie, wspólnota, umocnienie. – To przede wszystkim radość ze spotkania i bycia razem, odkrywania jedności w różnorodności charyzmatów i wzajemne umacnianie się na drodze powołania – podsumowała s. Paulina Wojdyła.

Kongres zakończył się w niedzielę, ale jego owoce – jak stwierdzili uczestnicy – zostaną z nimi na długo. Za: www.lichen.pl



Wiadomości krajowe

POGRZEB O. BP. ANTONIEGO PACYFIKA DYDYCZA OFMCap



„Aż trudno sobie uświadomić, jak wiele osób będzie teraz miało poczucie pustki, bo zabraknie im doradcy, doświadczonego i mądrego człowieka, pasterza, ale i brata w Chrystusie, przyjaciela” – tak o śp. bp. Antonim Pacyliku Dydyczu mówił bp Piotr Sawczuk, który wygłosił homilię na Mszy pogrzebowej biskupa seniora diecezji drohiczyńskiej.

Zwierzyl się, że kiedy 14 września po raz ostatni odwiedził swego poprzednika w szpitalu, „nie sprawiał wrażenia człowieka udręczonego życiem, oddychał spokojnie, tyle że coraz wolniej. Udzieliłem mu błogosławieństwa. Zmarł 10 minut później”. Bp Sawczuk zaznaczył, że bp Dydycz nie bał się śmierci. Czasami o niej wspominał, ale zawsze ze spokojem, z przekonaniem, że taka jest naturalna kolej rzeczy.

Zdaniem ordynariusza diecezji drohiczyńskiej o tożsamości zmarłego biskupa świadczy jego testament, w którym przedstawił się jako biskup, Bp Dydycz nie dał prawdzie stać za drzwiami

„Nie trzeba kłaniać się Okolicznościom, a Prawdom kazać, by za drzwiami stały” – to jeden z ulubionych cytatów Norwida i życiowe motto bp. Antoniego Dydycza, jak przypomina ks. ...

Mówiąc o jego kapucyńskim powołaniu, bp Sawczuk zauważył, że „głosił i wprowadzał w życie franciszkańskie hasło: pokój i dobro, a czynił to wczasach, gdy wielu ludzi prezentuje dążenia przyziemne, myśli nie o tym, by nieść pokój i dobro, ale raczej marzy o pokojach i dobrobycie”.

Ordynariusz drohiczyński zwrócił też uwagę na patriotyzm bp. Dydycza: „Ileż patriotycznych kazań, konferencji i spotkań, odbytych w nadziei, że choć w niewielkim stopniu przyczynią się do umocnienia poczucia dumy z bycia Polakiem, zwiększenia bezpieczeństwa i pomyślności rodaków”.

Bp Sawczuk podkreślił na zakończenie, że jego poprzednik nie żył dla siebie i dla siebie nie umiera. „Żył dla Pana i dla innych. Również umarł dla Pana, zaopatrzony w sakramenty, otoczony bardzo liczną rzeszą wiernych, którzy pragną spłacić choć niewielką część długu wdzięczności”. Za: www.kapucyni.pl

DNI WSPÓLNOTY FMO 2025 W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W dniach 19-21 września 2025 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej odbywały się Dni Wspólnoty Franciszkańskiej Młodzieży Oazowej – czas podsumowania wakacyjnych rekolekcji i rozpoczęcie nowego roku formacyjnego wspólnot dzieci i młodzieży, które gromadzą się przy bernardyńskich klasztorach.

W weekendowym spotkaniu wzięło udział niemal 400 osób – dzieci i młodzieży należących do 17 wspólnot Franciszkańskiej Młodzieży Oazowej oraz Oazy Rodzin. Spotkanie rozpoczęło się w piątek od adoracji Najświętszego Sakramentu i możliwości spowiedzi.

Następnego dnia młodzi rozpoczęli dzień od jutrzni, a następnie w auli seminaryjnej odbyła się prezentacja rekolekcji wakacyjnych. Nowością w tym roku były rekolekcje dla rodzin oazowych. Moderatorzy Prowincji przedstawili plan formacyjny na rozpoczęty właśnie rok szkolny 2025/26, zaprezentowany został nowy zarząd FMO oraz przedstawiono poszczególne diakonie FMO. Kulminacją dnia była Msza św. pod przewodnictwem o. Egidiusza Włodarczyka, Ministra Prowincjalnego, w czasie której 13 animatorów przyjęło krzyż do posługi we wspólnotach.

– Dzień wspólnoty, organizowany tutaj każdego roku, to jest taki moment zatrzymania się na chwilę i spojrzenia za siebie. patrząc za siebie, szczególnie na to, co wydarzyło się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, chcemy zobaczyć te wszystkie dobre ziarna,

kóre Pan Bóg wrzucał do naszego życia – mówił w kazaniu o. Egidiusz.

Prowincjał podkreślał, że obecność na Kalwarii jest po to, by te ziarna nie przepadły. Zachęcił, by młodzi spojrzeli w swoje serce i zapytali samych siebie, jaką ono jest glebą dla tych ziaren, które Pan Bóg w nie wrzuca. Wieczorem młodzież uczestniczyła w nabożeństwie Drogi Krzyżowej na drózkach.



W niedzielny poranek oazowicze wzięli udział w Eucharystii, której przewodniczył o. Celestyn Cebula, Moderator Prowincjalny

FMO. W czasie Eucharystii wygłosił homilię i zwrócił się do młodych: – Ludzie w świecie potrafią tyle zrobić dla swoich celów, a my dla Królestwa Bożego jesteśmy tacy ospali. Synowie tego świata w swoich celach są gorliwsi. Oni tak wiele robią dla świata a my ciągle dla Jezusa robimy za mało.

Pytał, czy Jezus zachęca w dzisiejszej Ewangelii do kombinowania i stwierdził, że tak. Zwrócił też uwagę, że chodzi o robienie wszystkiego, by pozyskać ludzi dla Chrystusa. „Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamona”, a więc wykorzystujcie każdą okazję do głoszenia Jezusa – zaznaczył o. Celestyn. Zachęcał, by młodzi wykorzystywali media społecznościowe do głoszenia Chrystusa dla świata i byli w ten sposób znakiem obecności Boga.

– Strzeż swojego serca. Oddaliśmy życie Jezusowi jako Panu i Zbawicielowi. Oddaliśmy Mu we chrzcie, wielokrotnie to ponawialiśmy. Nie stawiajcie nikogo przed Nim, ani na równi z Nim. Nie stawiaj przed Nim, ani na równi z Nim żadnego człowieka, samego siebie, nawet żadnego ludzkiego autorytetu. Mój serce niepodzielnie oddane Jemu, bo nie można służyć Bogu i mamonie – apelował kapłan. o. Tarsycjusz Bukowski OFM

Za: www.bernardyni.pl

ŚWIĘTO PROWINCJI FRANCISZKAŃSKICH

GDAŃSK

Jubileusz 800-lecia „Pieśni Słonecznej” św. Franciszka z Asyżu stał się przyczyną, że tegoroczne Święto Prowincji św. Maksymiliana odbyło się na Świętej Górze Polanowskiej.



Uroczystości rozpoczęły się 13 września 2025 r. od wspólnego odśpiewania Aktystu ku czci św. Franciszka z Asyżu w kaplicy Matki Bożej Bramy Niebios. W południe sprawowana była uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem ministra prowincjalnego o. Wojciecha Kuliga, który wygłosił homilię.

Punktem wyjścia rozważań były słowa Ewangelii: „Nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc (...) Po własnym owocu bowiem poznaje się każde drzewo”. O. Prowincjał wskazał, że każdy człowiek jest jak drzewo zasadzone w ogrodzie Boga.

– „Dobro nie bierze się z pozorów, z fasady, ale wyrasta z głębi serca. Jeśli nasze korzenie zanurzone są w miłości, pokorze i cierpliwości, owocem będzie pokój i dobro. Ale jeśli pielęgnujemy gniew czy obojętność, nawet najpiękniejsze gałęzie zaczną usychać” – podkreślił.

Kaznodzieja zwrócił uwagę na niezwykłą aktualność „Pieśni Słonecznej”, powstałej w czasie choroby i cierpienia św. Franciszka. – „Hymn radości i wdzięczności wypłynął z najgłębszego mroku fizycznego i duchowego. Franciszek nie zatrzymał się na bólu, lecz przemienił go w uwielbienie Boga razem z całym stworzeniem” – mówił o. Prowincjał.

Homilia zakończyła się wezwaniem do otwarcia serca na głos Boga, który mówi przez piękno natury i prostotę życia. – „Niech nasze dni stają się modlitwą. Trzymajmy się mocno Jezusa, Pana stworzenia, pamiętając, że to człowiek został powołany do troski o cały świat, który nas otacza” – dodał.

Podczas Eucharystii nagrodą Fraternalitatis gratiarum uhonorowana została pani Barbara Tutaj, której posługa i zaangażowanie na rzecz wspólnoty franciszkańskiej zostały szczególnie docenione.

Po Mszy świętej uczestnicy procesyjnie udali się pod jubileuszowy obelisk z tekstem „Pieśni Słonecznej”, który został poświęcony przez o. Prowincjała. Po obu jego stronach posadzone zostały dwie lipy – symbol życia i nadziei. Kolejnym punktem dnia była wspólna biesiada, która była okazją do spotkania braterskiego i wspólnego świętowania.

Święto zakończyły nieszpory pod przewodnictwem o. Roberta Wołyńca, wikariusza prowincjalnego. Modlitwa zwieńczyła dzień pełen wdzięczności, radości i franciszkańskiego ducha.

Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

KRAKÓW

17 września w Centrum św. Maksymiliana w Harnieżach krakowscy franciszkanie obchodzili święto swojej prowincji – Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzeżem Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Tego dnia bracia wspólnie celebrowali Eucharystię, wysłuchali konferencji, uhonorowali jubilatów, wręczyli nagrody prowincji i zasiedli do wspólnego posiłku w klasztornej ogrodzie.



W tym roku mija 800 lat od powstania „Pieśni słonecznej”, zwanej także „Pochwałą stworzeń”, którą św. Franciszek z Asyżu skomponował jako hymn wdzięczności za piękno świata. Z tej okazji rektor franciszkańskiego seminarium w Krakowie, o. dr Tomasz Czajka, wygłosił braciom konferencję poświęconą temu najwybitniejszemu dziełu średniowiecznej literatury chrześcijańskiej (do odsłuchania poniżej).

Od wieków w rodzinie franciszkańskiej istnieje zwyczaj wyróżniania dobroczyńców i przyjaciół zakonu. W tym roku przyznano trzy statuetki św. Franciszka. Otrzymali je: **Magdalena Kiełtyka** – za wieloletnie zaangażowanie w pomoc braciom potrzebującym opieki lekarskiej, **Mariusz Śnieżek** – za życzliwość wobec sanktuarium kalwaryjskiego, współorganizację Wielkiego Odpustu Kalwaryjskiego, rozwój infrastruktury wokół sanktuarium oraz poskykiwanie dotacji na prace konserwatorskie, **Dom Wydawniczy „Rafael”** – za wieloletnią pomoc

metryczną i materialną w przygotowaniu i rozpowszechnianiu materiałów promujących sylwetki błogosławionych misjonarzy-męczenników, o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka.

Wszyscy laureaci zostali wpisani do Księgi Przyjaciół i Dobroczyńców Prowincji.

Minister prowincjalny, o. Mariusz Kozioł, udzielił także specjalnego błogosławieństwa tegorocznym jubilatom życia kapłańskiego i zakonnego, złożył im

gratulacje oraz wręczył pamiątkowe Krzyże Tau z inskrypcją modlitwy św. Antoniego: „Oto krzyż Pana! Uchodźcie jego przeciwnicy! Zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Potomek Dawida. Alleluja!”

Święto prowincji przypadło w dniu, gdy w liturgii franciszkańskiej wspomina się stygmaty św. Franciszka. W homilii minister prowincjalny zachęcał braci, by na wzór świętego Założyciela naśladowali Chrystusa, upodabniali się do Niego i zawsze byli gotowi oddać życie w Jego imię.
Za: www.franciszkanie.pl

BOSKI FESTIWAL LITE 2025 W PILE

W dniach 12–14 września 2025 r. w Pile odbyła się kolejna edycja Boskiego Festiwalu Lite – wydarzenia pełnego radości, wiary i dobrej zabawy. To wyjątkowe spotkanie było inauguracją roku formacyjnego Salezjańskiego Ruchu Młodzieżowego Inspektorii Piłskiej, który w tym roku będziemy przeżywać pod hasłem: „Wiarą ożywni”.

Piątek – początek drogi

Pierwszy dzień upłynął na wzajemnym poznawaniu się i integracji. Wieczorem odbył się Wieczer Wiary, podczas którego uczestnicy wspólnie odnowili przyrzeczenia chrzcielne – w piękny sposób rozpoczynając nowy rok formacji. Nabożeństwo prowadził ks. Dariusz Kopczyński SDB, któremu towarzyszyła niezastąpiona Schola SYM.

Sobota – czas działania i radości

Dzień rozpoczęliśmy od wspólnej jutrzni i śniadania, po czym młodzi wzięli udział w różnorodnych warsztatach: tanecznych, survivalowych, samoobrony, muzycznych, zielarskich, powołańowych, psychologicznych, teatralnych, z szyfrowania czy szydełkowania. Zaangażowanie, ciekawość i radość uczestników były widoczne na każdym kroku.

W drugiej części sobotniego poranka młodzi spotkali się na wspólnym śpiewaniu, by doświadczyć w praktyce, że „Oratorium bez muzyki jest jak ciało bez duszy”, a starsi mieli okazję posłuchać świadectwa i poznać drogę formacji Salezjanów Współpracowników.

W południe spotkaliśmy się na Mszy świętej pod przewodnictwem ks. Inspektora Tadeusza Itrycha SDB, w czasie której ks. Grzegorz Gruba SDB podkreślił w homilii, że „dzisiaj jest wiosna”, a prawdziwe owoce tego czasu zobaczymy dopiero za rok. Po obiedzie i katechezie wygłoszonej przez ks. Łukasza Pawłowskiego SDB nt. „Ksiądz Bosko wiarą ożywny”, odbyły się

emocjonujące Igrzyska Salezjańskie o Puchar Przechodni Księdza Inspektora, w których bezapelacyjnie zwyciężyła drużyna z Łądu.



Wieczer należał do muzyki i wspólnej zabawy: piłski zespół młodzieżowy Taxi porwał publiczność znanymi przebojami, a gwiazda wieczoru – Full Power Spirit – dostarczyła niezapomnianych emocji. Jednak największym hitem okazał się występ zespołu 3ZERO, tworzonego przez salezjanów. Ks. Grzegorz Chmieleński SDB, jako wokalista, rozgrzał publiczność do czerwoności! Ta radosna Biesiada Salezjańska pokazała, jak spełniają się słowa św. Jana Bosko: „Smutny święty to żaden święty”.

Niedziela – czas postania

Ostatni dzień festiwalu rozpoczęliśmy uroczystą Mszą świętą, podczas której ks. Krzysztof Tomczkowski SDB wygłosił pełne nadziei kazanie nt. krzyża jako znaku zwycięstwa i podążania za nim. Następnie nastąpiło rozesłanie uczestników, aby każdy mógł nieść Dobrą Nowinę w swoje środowisko i wspólnotę.

Za: www.pila.salezjanie.pl

FESTIWAL FILMOWY „NIEPOKALANA” 2025

Uroczystą Galą Wręczenia Nagród w Seminarium Księży Pallotynów w Ołtarzewie zakończył się 21 września XXXIX Międzynarodowy Katolicki Festiwal

Filmów i Multimediów „Niepokalana” 2025. Tegoroczna edycja cieszyła się nie tylko dużą ilością zgłoszeń i patronów, ale także zainteresowaniem publiczności. Papież Leon XIV przekazał swe błogosławieństwo dla uczestników i organizatorów festiwalu.

Festiwal „Niepokalana” odbywał się w tym roku w dwóch miejscach. W dniach

19-20 września w Sali Audiowizualnej Domu św. Józefa przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie prezentowano filmy nominowane do nagród oraz odbywały się spotkania autorskie z reżyserami wyświetlanych filmów. Festiwal zwieńczyła Uroczysta Gala Wręczenia Nagród, podczas której zostały wręczone statuetki św. Maksymiliana, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Główną nagrodą

XXXIX MKFFiM „Niepokalana” 2025 była złota statuetka Grand Prix św. Maksymiliana.

Na tegoroczny Festiwal zgłoszono prawie 130 dzieł filmowych, radiowych, multimedialnych oraz fotografii z 5 kontynentów. Filmy i audycje radiowe poświęcone były tematyce religijnej, patriotycznej, historycznej, edukacyjnej i ważnej społecznie. W tym roku nagrodzone zostały również aplikacje i programy multimedialne oraz – po raz pierwszy w historii Festiwalu – fotografie.

„W tym roku myślę, że wszystkich członków Jury zaskoczył wysoki poziom zgłoszonych materiałów” – ocenia przewodniczącą Jury ks. dr Ryszard Gołąbek SAC.



„To było takie odbicie w górę w porównaniu z poprzednimi latami. Sporo filmów było zagranicznych, zresztą, nawet nagrodzonych, więc rzeczywiście poziom filmów na festiwalu był w tym roku

zaskakująco dobry” – podsumował ks. Gołąbek.

Laureatem Grand Prix XXXIX Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Filmów i Multimedialnych „Niepokalana” 2025 jest film „Nefarious” („Złowrogi”) w reżyserii Chucka Konzelmana i Cary’ego Solomona, a którego dystrybutorem na Polskę jest Rafael Film. W tym roku dyrektor Rafael Film, Przemysław Wręblewicz wielokrotnie wchodził na scenę, aby odebrać nagrody w imieniu nagrodzonych zagranicznych reżyserów, gdyż wielu laureatów XXXIX edycji Festiwalu „Niepokalana” to filmy dystrybuowane właśnie przez Rafael Film.

Więcej na: www.vaticannews.va

JUBILEUSZ MIESIĘCZNIKA „OREMUS”

„Oremus” pomaga codziennie żyć liturgią i sprawia, że to, czym żyje Kościół każdego dnia, staje się modlitwą wielu osób” – powiedział ks. Tomasz Sekulski MIC, wiceprovinciał polskiej prowincji marianów, podczas mszy św. sprawowanej z okazji jubileuszu 30-lecia miesięcznika.

Na początku liturgii wszystkich zebranych powitał ks. Łukasz Wiśniewski MIC, prezes Wydawnictwa Promic, które od początku wydaje miesięcznik „Oremus”.

W homilii ks. Sekulski podkreślił, że trzy dekady istnienia pisma pozwalają dostrzec jego duchowe owoce. – Na pewno jednym z bardzo ważnych owoców dla Kościoła w Polsce jest nieprzeceńniony wkład w formację katolików, zarówno w wymiarze liturgicznym, jak i biblijnym – mówił. Kaznodzieja zaznaczył, że dla wielu wiernych korzystanie z miesięcznika stało się codzienną praktyką. – Są tacy, którzy nie wyobrażają sobie Wielkiego Postu czy Triduum Paschalnego bez pisma „Oremus” w ręku – powiedział. Zwrócił uwagę, że publikacja nie tylko pomaga w przygotowaniu do Eucharystii, ale także „uczy życia liturgią z dnia”.

Wskazał również na formację biblijną, jaką niesie ze sobą lektura pisma. – Największym skarbem jest sytuacja, kiedy człowiek nie tylko zna Słowo Boże, ale je przyjmuje i nim żyje. „Oremus” w tym pomaga – zaznaczył. Duchowny wspominał także o znaczeniu ikonografii chrześcijańskiej, prezentowanej na okładkach kolejnych numerów, oraz o roli miesięcznika w życiu duchowym osób konsekrowanych, kapłanów i biskupów. Przypomniał sytuację, gdy „Oremus” stawał się nieocenioną pomocą, np. podczas odprawiania Eucharystii w trudnych warunkach, gdy brakowało tekstów liturgicznych.

„Oremus” – jak zauważył ks. Sekulski – stał się także marką samą w sobie, znaną i rozpoznawalną również poza Polską. – Dziś, gdy ktoś widzi podobne wydawnictwa, najprościej powiedzieć: to taki łotewski czy francuski „Oremus” – mówił. Duchowny podzielił się także osobistym świadectwem. Opowiedział, jak lektura miesięcznika pomogła mu w młodości podejmować ważne decyzje i jak od tamtego czasu towarzyszy mu w życiu duchowym. – To dzieło małych rozmiarów, a jednak ogromnego znaczenia, bo pomaga ludziom spotkać Chrystusa w Słowie i uczynić je modlitwą. To dziś nasz wielki powód do wdzięczności Bogu – podkreślił.

Na zakończenie głos zabrał inicjator, pomysłodawca założenia miesięcznika „Oremus” ks. Kazimierz Pek MIC. Przypomniał on skromne początki czasopisma i jego inspirację we francuskim zwyczaju przynoszenia do liturgii niewielkich przewodników. Mówił o zaskoczeniu, że „to nieśmiałe dzieło” przetrwało trzydzieści lat. Podkreślił, że łatwo jest coś zacząć, natomiast znacznie trudniej pielęgnować i rozwijać. Zaznaczył, że sukces „Oremus” to owoc pracy wielu osób i działania Ducha Świętego, a także otwartości redakcji i wydawnictwa.



– Byłem zwyczajnie małym proboszczem... Nie myślałem, że do takiego dzieła dołożę rękę – mówił ks. Pek, wspominając początki i motywację do powołania miesięcznika. W homilii użył obrazu drzewa jako obietnicy: „Drzewo jest po prostu obietnicą – ma żyć i ma owocować”, co według niego najlepiej oddaje trwałość i misję pisma w budowaniu życia duchowego jego odbiorców.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości udali się do dolnego kościoła, gdzie czekał poczęstunek oraz jubileuszowy tort. Gościem specjalnym spotkania był ks. Bogusław Kowalski, znany warszawski proboszcz i duszpasterz.

„Oremus” to miesięcznik liturgiczny wydawany od 1995 r. przez wydawnictwo księży marianów PROMIC. Zawiera teksty czytań i modlitw mszalnych na każdy dzień, komentarze duchowe, modlitwy wiernych oraz artykuły poświęcone liturgii i życiu Kościoła. Celem pisma jest pomoc wiernym w głębszym przeżywaniu Eucharystii. Oprócz wersji podstawowej ukazują się także edycje dla dzieci i młodzieży.

Za: www.ekai.pl

O. RYSZARD BOŻEK CSsR WIKARIUSZEM BISKUPIM W TARNOWIE

Biskup tarnowski Andrzej Jeż mianował nowego wikariusza biskupiego do spraw zakonnych. Został nim redemptorysta, o. dr Ryszard Bożek CSsR, przełożony wspólnoty redemptorystów w Lubaszowej k. Tuchowa.

Otoczmy modlitwą nowego wikariusza biskupiego, prosząc o potrzebne łaski w posłudze dla dobra Diecezji Tarnowskiej i wspólnot życia konsekrowanego.
za: diecezjatarnow.pl

O. Ryszard Bożek CSsR urodził się w 1963 roku w Dobieszynie w archidiecezji przemyskiej. Po maturze w 1982 roku

wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1989 roku w Tuchowie z rąk ks. abp. Jerzego Ablewicza.



Po rocznym przygotowaniu do pracy misyjno-rekolekcyjnej w Krakowie rozpoczął studia specjalistyczne z teologii

liturgii na Anzelmianum w Rzymie, gdzie obronił doktorat.

Następnie był wychowawcą kleryków w studentacie w Bussolengo we Włoszech i wykładowcą Instytucie Teologicznym św. Zenona w Weronie, a od 1996 r. w podobnym charakterze w Wyższym Seminarium Duchownym w Tuchowie. W latach 2008-11 pełnił urząd przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.

Poza wykładaniem liturgiki głosi bezpośrednio Ewangelię i jest uznanym misjonarzem ludowym, rekolekcjonistą dla wspólnot parafialnych, wspólnot życia konsekrowanego i kapłanów w Polsce i zagranicą. Od 2023 roku jest przełożonym wspólnoty redemptorystów oraz miejscowego domu nowicjatu w Lubaszowej k. Tuchowa. Za: www.redemptor.pl

DRZWI OTWARTE SALEZJAŃSKIEGO OŚRODKA MISYJNEGO W WARSZAWIE

We wrześniu już po raz trzeci Salezjański Ośrodek Misyjny w Warszawie zorganizował spotkanie z Darczyńcami w ramach Drzwi Otwartych tego Ośrodka. To był szczególny dzień, w którym odpowiedzialni za Ośrodek i Wolontariusze mogli spotkać się twarzą w twarz z osobami, które na co dzień wspierają misję swoją modlitwą, ofiarą i dobrym słowem.



W tym roku do Warszawy przybyli przyjaciele misji z różnych stron Polski – z Olsztyna, Dąbrowy Górniczej, Wągrowca, Płocka czy Warszawy. Spotkanie rozpoczęło się od wspólnego powitania i krótkiej prezentacji działalności Ośrodka, którą poprowadził nowy dyrektor, ks. Marek Gryn. Opowiedział on o projektach misyjnych, programie Adopcji na Odległość, animacji misyjnej czy działaniach medialnych, które pozwalają docierać z dobrem jeszcze dalej.

Największe emocje wzbudziły świadectwa misjonarzy i misjoneerek. S. Anna Łukasińska dzieliła się doświadczeniem posługi na

Kubie, gdzie ludzie żyją w ogromnym zmaganiu z trudną codziennością i często tracą nadzieję na lepsze jutro. Siostry starają się nieść im wsparcie duchowe i materialne. S. Teresa Roszkowska opowiadała o Sudanie – o dramatycznych realiach wojny, ale i o tym, jak ludzie różnych religii potrafili pomagać sobie nawzajem w najtrudniejszych chwilach.

Centralnym momentem dnia była Eucharystia w intencji Darczyńców, podczas której ks. Marek Gryn został uroczystie wprowadzony w urząd dyrektora Ośrodka w obecności przełożonego Inspektorii Warszawskiej. Był to moment pełen wdzięczności i modlitwy, po którym razem wszyscy zasiedli do wspólnego obiadu. Dalsza część spotkania upłynęła w duchu dzielenia się świadectwami. Ks. Michał Jach mówił o pracy salezjanów w Gruzji, s. Władysława Cieśla wspominała swoją długoletnią posługę w Argentynie i trudne warunki Patagonii, a ks. Józef Czerwiński przybliżył życie w Malawi, podkreślając, jak ogromną rolę odgrywa tam program Adopcji na Odległość w edukacji i rozwoju młodych ludzi.

Nie zabrakło też czasu na modlitwę – wszyscy uczestnicy spotkania razem odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia w intencji misji. Mogli także obejrzeć filmy z Madagaskaru, gdzie w Fianarantsoa salezianie prowadzą szkołę alfabetyzacji i dom dla chłopców ulicy. Ważnym elementem była również możliwość rozmów, odwiedzenia sklepiu misyjnego i obejrzenia wystawy misyjnej.

„Cały dzień był pełen wzruszeń, serdecznych spotkań i poczucia, że tworzymy jedną wielką rodzinę. Dziękujemy wszystkim Darczyńcom, którzy byli z nami – zarówno tym obecnym na miejscu, jak i tym, którzy wspierają misję na co dzień. To dzięki Wam możemy dalej nieść nadzieję i zmieniać życie tysięcy dzieci, młodzieży i rodzin na całym świecie” – powiedział na koniec ks. Marek Gryn SDB

Za: www.infoans.org

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA MINISTRANTÓW Z OBLACKICH PARAFII

Od 19 do 21 września w Obrze odbywały się piłkarskie mistrzostwa ministrantów z

oblackich parafii. „Przede wszystkim chodzi o budowanie relacji z Panem Bogiem i ministrantami z innych parafii. Rywalizujemy, ale także budujemy wspólnotę” – mówi o. Jarosław Konieczny OMI, współorganizator zawodów.

Uroczystego otwarcia piłkarskich mistrzostw, które miało miejsce w piątek 19 września, dokonał prowincjał nominat – o. Wojciech Popielewski OMI. Zachęcił młodych zawodników do gry fair play i przypomniał, że wszystko co robimy, możemy czynić na chwałę Pana Boga.

Ministranci w piątek wzięli udział w losowaniu grup turniejowych, a także we mszy św. Sprawowana każdego dnia mistrzostw liturgia ma bardzo uroczysty charakter.

– *Każdego dnia inna wspólnota ministrancka jest odpowiedzialna za liturgię. Są to liturgie pełne, z kadzidłem, akolitkami [lichtarze z zapalonymi świecami] i mikrofonem. Wszyscy ministranci na mszę św. przychodzą w strojach liturgicznych – nie tylko ci przy ołtarzu. Chociaż wydarzenie nazywamy turniejem ministranckim, to przede wszystkim spotykamy się na Eucharystii, by budować wspólnotę i relację z Panem Bogiem – mówi o. Jarosław Konieczny OMI, asystent prowincjalnego duszpasterza powołań.*

Jak dodaje o. Jarosław Konieczny OMI, wszyscy zawodnicy, niezależnie od wyniku sportowego, zostają nagrodzeni pamiątkowymi medalami, ponieważ najważniejsza jest odwaga i decyzja, by wziąć udział w zawodach. Nagrodą za zwycięstwo dla najlepszych w turnieju jest zaproszenie na ogólnopolskie mistrzostwa ministrantów.



W sobotę, po porannej modlitwie, młodzi chłopcy ruszyli na boisko. Piłkarskie zmagania toczyły się w trzech kategoriach wiekowych: młodzik, junior i senior. Tego dnia ministranci mieli też okazję zwiedzić seminarium w Obrze, a także przystąpić do spowiedzi. Wieczorem sprawowana była msza św. Po Eucharystii dla młodszych zaplanowany był wieczór filmowy, a dla starszych konferencje i warsztaty. W niedzielę po śniadaniu i porannej mszy św., miał miejsce ostatni punkt programu, czyli spotkanie z klerykami, którzy podzielili się swoim świadectwem.

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie całkowicie zdominowali ministranci z parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w

Siedlcach, którzy zwyciężyli we wszystkich kategoriach wiekowych.

Klasztor w Obrze k. Wolsztyna istnieje od 1291 r., kiedy na te tereny południowej Wielkopolski przybyli cystersi. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej mury pocysterskie przejęli w 1926 r., organizując w nich Wyższe Misyjne Seminarium Duchowne. Wykształcili tu do 1939 r. niespełna 100 prezbiterów, którzy rozpoczęli pracę w kraju jako rekolekcjoniści i duszpasterze parafialni i sanktuaryjni, a także poza krajem – jako misjonarze i duszpasterze polonijni. W okresie powojennym mury seminarium opuściło około 700 wyświęconych księży. Dziś absolwenci seminarium pracują na wszystkich kontynentach, w ponad 25 krajach. Sześciu z nich przyjęło święcenia episkopatu: Eugeniusz Jureczko OMI (Kamerun; zmarł w 2018 r.), Jacek Pyl OMI (Ukraina-Krym), Radosław Zmitrowicz OMI (Ukraina), Wiesław Krótki OMI (Kanada Północna – Eskimosi), Jan Kot OMI (Brazylia) i Marek Ochlak OMI (Madagaskar). Aktualnym przełożonym i rektorem seminarium jest o. dr Sebastian Łuszczki OMI.

Za: www.oblaci.pl

Refleksja tygodnia

AMADEO CENCINI FdCC. DZIEWICTWO KONSEKROWANE

Kochanie Boga ludzkim sercem, by kochać człowieka sercem boskim

Tekst wystąpienia podczas V Kongresu Młodych Osób Konsekwowanych pochodzi z nagrania. Tekst nie jest autoryzowany, zawiera pewne pominięcia uczynione przez autora podczas wystąpienia.

Bardzo dziękuję za to zaproszenie. Dziękuję za przedstawienie mnie tak serdeczne. Jestem zadowolony, że mogę być tutaj z Wami. Pierwszy raz, przyjeżdżam do tego sanktuarium. Jestem zachwycony tym pięknem i tym splendorem.

Mam nadzieję, że te spotkania, które obędziemy dzisiaj i jutro, będą bardzo przyjemne. Nie mówię, że będą na poziomie tutejszego splendoru, ale przynajmniej, że nie będą słabe. Dobrze, od razu wchodzimy w nasz temat. Ponieważ mówimy dzisiaj o dziewictwie, o dziewictwie konsekrowanym. Wymaga to wielkiej uwagi.

Temat, jaki nadałem dzisiejszej konferencji to: Dziewictwo konsekrowane a podtytuł próbuje umieścić razem dwie strony tego misterium jakby to były dwa ekstrema. Wiecie, że tajemnica, jest punktem centralnym i sprawia, że dwa punkty polaryzujące się, są jakby przeciwstawne, czyli miłość Boga i miłość człowieka. Bóg kocha w określony sposób, człowiek kocha w inny sposób. I ta tajemnica, szuka, by połączyć razem, te dwa przeciwstawne punkty, bo w tym ma być człowiek.

Dlaczego taki tytuł? *Kochanie Boga ludzkim sercem, by kochać człowieka sercem boskim.* Mówimy o kochaniu Boga naszym

ludzkim sercem, bez robienia przeszczepu serca, by kochać człowieka, istotę ludzką, które nauczyło się kochania na sposób boski. Będę się poruszał właśnie w tej przestrzeni.

Kilka uwag wstępnych.

Dzisiejsze czasy są trudne do świadczenia o dziewictwie. Jest wiele tego powodów. Z powodu skandali seksualnych, które dokonały się za sprawą osób konsekrowanych, ale także z powodu mało przekonującego świadectwa o dziedzictwie z punktu widzenia antropologicznego. Możemy powiedzieć, że to świadectwo było mało wiarygodne i trudno w nie wierzyć.

Cel jaki proponuję, to żeby spróbować zrozumieć sens antropologiczny tego wyboru życia i przede wszystkim dynamiki relacyjnej. Bardzo się skupimy na tym aspekcie dziewictwa. Prezentując bardziej ewangelicznej koncepcji samego dziewictwa, wykraczającej poza wizję perfekcjonistyczną / indywidualistyczną / woluntarystyczną. Dziewictwo to znaczy bogactwo życia relacyjnego, które pomnaża się.

Tak jak wierzymy, Bóg jest pełny relacji. Bóg, w którego wierzymy, ma szczególne imię. Jak się nazywa ten Bóg? Jak jest nazwisko Boga? Nie znacie imienia Boga? Bóg to Trójca. A Trójca oznacza relacje. Ktoś może powiedzieć, nie można zrozumieć, co to znaczy ta Trójca. A właśnie nie, to jest coś widocznego. Trójca to relacje.

Bóg Ojciec, Bóg Syn i ta relacja między nimi jest tak bogata, tak intensywna, że staje się osobą, czyli Duchem Świętym. A Trójca to jest najprostsza koncepcja, jaką możemy opowiedzieć. To Bóg, który jest relacją. Więc dziewictwo w samym sobie jest relacją z Bogiem, który jest relacją, która się multiplikuje w tysiące relacji. Przeżywamy, oczywiście, w dziewiczym stylu relacyjnym, to, o czym będziemy mówić jutro.

Powiedzmy coś więcej o tym wymiarze, o tym modelu relacyjnym. W nowoczesnym modelu antropologicznym, w tym wymiarze, w którym żyjemy i religijnym, życie konsekrowane, nie może być niczym innym, jak tylko relacją, w każdym jego wyrazie. Mówiliśmy, że zostawiamy ten model... doskonałości i indywidualizmu, poświęcenia się Bogu, by podążać za doskonałością.

I rzeczywiście nasze instytuty, nasze zgromadzenia były nazywane: *Instytutami doskonałości*. Nawet jest słownik, który jest bardzo szanowany i ceniony, który opowiada o historii życia konsekrowanego i który jest zatytułowany: *Dizionario degli Istituti di Perfezione* (Słownik Instytutów doskonałości). Ta doskonałość nie jest indywidualistyczna, ale bardzo indywidualna, każdy poszukuje swojej doskonałości.



Powoli wychodzimy z tego modelu, bo nie można świadczyć o Bogu relacji, polegając wyłącznie na własnej doskonałości. Ta wstępna uwaga jest fundamentalna dla naszych rozważań.

Dziewictwo jest właśnie ekspresją, jest wyrazem życia relacyjnego, boskiego. Właśnie w taki sposób mamy to rozumieć i interpretować. Konsekracja i życie, które ją wyraża, rodzi się w relacji, która stanowi znak tożsamości i życia osoby konsekrowanej, w którym doświadczamy tej relacji w sposób wyłączny. Mówimy, że poświęcamy się Bogu,

Odrzucając miłość mężczyzny lub kobiety, w ten sposób ta relacja staje wyłączna, a nawet więcej, ta relacja jest jedyna, im bardziej sprawia, że serce jest zdolne i wolne do przeżywania wielu innych relacji w odpowiednim stylu.

Aby to zrobić, powtórzę to ponownie życie konsekrowane musi porzucić stare, perfekcjonistyczne postrzeganie siebie, skoncentrowane na ascetycznym dążeniu do doskonałości osiąganey własnym wysiłkiem. Może to prowadzić do bycia indywidualistą i osobą narcystyczną. Otwarcie się na Boga, który daje nam swoją świętość, a ta świętość Boga Trójcy jest dążeniem do relacji: Ojca i Syna oraz Syna i Ojca, a relacja ta staje się osobą, czyli Duchem Świętym w którym żyjemy i przeżywamy tę relację, jako cel wszystkich relacji, które przeżywamy. Chodzi o wyjście z dążenia do indywidualnej doskonałości, aby otworzyć się na dążenie do świętości relacyjnej.

Dobrze, teraz wejdziemy mocniej w temat. O co chodzi? Z punktu widzenia dydaktycznego. Myślę, że na etapie drogi formacyjnej u każdego z nas. otrzymaliśmy formację, może nie całkowicie korzystną, nie do końca taką właściwą, oświeconą, prawidłową.

Zacznijmy od podstawowej treści, od tej treści fundamentalnej, na podstawie której dokonujemy wyboru życiowego, czyli od seksualności. To jest coś przepięknego, błogosławionego. Ten paragraf jest właśnie tak zatytułowany: Błogosławieństwo

seksualności. Ktoś nie może być dziewicą, jeśli nie nauczył się błogosławieństwa seksualności. Możemy mówić o porządku seksualności (ordo sexualitatis) i to nie jest zakon, jaki zamierzam założyć. To oznacza coś pięknego, coś uporządkowanego. Coś, co pochodzi od Boga. Więc spróbujmy to zobaczyć.

Zobaczmy tę gramatykę homoseksualności, to coś o czym zapewne nie usłyszysz siostra w nowicjacie od swojej matki przełożonej (przynajmniej we Włoszech). Zobaczmy te sześć punktów, które mówią o gramatyce, o tym porządku seksualności. Możemy się zapytać, co to jest seksualność, w czym się zawiera. Dzisiaj mówi się wiele rzeczy dziwnych na ten temat.

Po pierwsze, seksualność to jest energia. Seksualność to energia, to jest dynamizm, to jest źródło vitalności, która pozostaje żywa przez całe życie i na każdym etapie życia proponuje coś innego, nowego. Nie można zabronić seksualności. Nie można odesłać na emeryturę swojej seksualności. Na każdym etapie życia seksualność daje pewien określony dynamizm.

Po drugie, ten dynamizm ma bazową formę relacyjną. Czyli seksualność popycha do drugiego i dlatego jest to drogocenna siła. Seksualność sprawia, że nie zadowolasz się tylko byciem samym sobą, jest właśnie przeciwko wszelkiego rodzaju autoerotyzmowi. Trzeba powiedzieć prosto te rzeczy. Na przykład: aktywność auto erotyczna, taka jak masturbacja jest czymś antyseksualnym, ponieważ zakłóca tę relację, zakłóca to popchnięcie do drugiego i ogranicza, seksualność do czegoś prywatnego. Do własnego zadowolenia, samozadowolenia. Nadużycia rodzą się z tego typu zaburzeń.

Trzeci punkt. Ta energia otwiera na inność, czyli na szacunek wobec drugiego, w jego odmienności, szanując drugiego i jego granice. Przeciw wszelkiej formie *ujednoczenia dla siebie*, drugiej osoby. Rozumiecie, co znaczy to ujednoczenie? Powstaje to, kiedy biorę drugiego i kształtuję do na mój (ujednoczam do siebie). Narzucam swoje upodobania, swoje pragnienia, swoje życzenia, swoją wolę, nakładając swoje gusta, swoje pragnienia. W ten sposób nie szanuje odmienności i nie szanuję odmienności tej drugiej osoby. Zamykam się na tajemnice tego drugiego człowieka.

Po czwarte. Seksualność sprawia, że relacje są komplementarne. Relacja komplementarna jest wtedy, kiedy obie osoby odgrywają swoją rolę. Każda z osób robi to, do czego chce. To jest to, co sprawia, że relacja jest piękna. Seksualność pokazuje tę komplementarność.

Piąty punkt. To nie tylko sprawia, że relacja jest piękna, ale też i płodna. Rodzi się coś nowego. Kiedy w relacji dwie osoby przychodzą ze swoimi uzdolnieniami, tutaj rodzi się coś nowego. Każda relacja staje się twórcza.

Szósty i ostatni punkt. Tak rozumiana seksualność czerpie z tajemnicy bycia człowiekiem. Mówi o tym aspekcie najbardziej intymnym, osobistym i oryginalnym. To, co graniczy z sacrum. Tutaj nie będę się zatrzymywał, bo pójdziemy dalej. Ale uwaga, tutaj jest coś ważnego. To nie jest coś z jakiegoś prądu psychologicznego.

Więc jeśli seksualność to jest to, o czym teraz powiedzieliśmy, to dziewictwo jest błogosławieństwem seksualności. Czy rozumiecie są te punkty? W tych punktach mamy żyć wszyscy.

Nie jest tak, że osoba zamężna żyje inaczej, inną seksualnością. Także dziewica jest wezwana do przeżywania tego. Przeżywanie seksualności jest rzeczą piękną i dobrą. Nie trzeba wspominać, ale nie zapominajmy, że seksualność to jest to, co żyje. A co to jest seksualność? To jest dzieło stwórcy, seksualność nie jest dziełem Belzebuba. Być może w historii życia konsekrowanego ktoś pomyślał, że to jest dzieło demona.

Wszyscy jesteśmy powołani do przeżywania seksualności. Jest dobrym testem, dobrym rachunkiem sumienia, żeby zweryfikować jakość przeżywania życia celibatariusza w celibacie. W każdym razie dziewica, która nie błogosławi seksualności, nie rozumiała nic ze swojego dziewictwa. Więc co się wydarzyło w naszej historii? Zróbmy taki krok wstecz. Wielokrotnie my dziewice, my, którzy wybraliśmy dziewictwo i celibat, i zostaliśmy wezwani, by przeżywać to jako nasz charyzmat, tak jakbyśmy wprowadzili ten charyzmat. Czyli pomyśleliśmy, że inni nie mogą go zrozumieć. Tylko my możemy go zrozumieć, że tylko my możemy zrozumieć, co to znaczy dziewictwo, a pogański świat sekularyzowany nic z tego nie może zrozumieć i w ogóle się nie martwimy, by przekazywać to, co jest charyzmatem, jako dar dla wszystkich. Bo tym jest charyzmat w Kościele. Charyzmat to dar otrzymany od innego, ale żeby budować i dzielić się tym charyzmatem z innymi. Zawsze dlatego, że to jest dar pochodzący od Boga, który jest relacją.

Czy my, konsekrowani jesteśmy zajęci tym, by wyjaśniać, by pokazywać tylko coś pięknego, dobrego, dla każdego człowieka? Czy tylko jesteśmy zajęci tym, żeby strzec, bronić, chronić tego dziewictwa? I nigdy nie sprawiamy, by ono było zrozumiałe dla innych. Narzekamy, że świat nie wierzy, nie wierzy nam, nie potrafi tego zrozumieć. To jest dar otrzymany z góry, z wysoka jako dar dla wszystkich, dla oświecenia kościoła. Aby wszyscy mogli się tym darem dzielić. A my jesteśmy zadowoleni i mówimy, że dziewictwo, to jest nieposiadanie męża albo żony i dzieci wokół, to posiadanie więcej czasu, żeby mieć go dla innych. I to jest naprawdę poważna motywacja? W tym darze jest światło dla wszystkich i właśnie to do nas należy. Trzeba przetłumaczyć, pokazać ten dar. W określeniach dostępnych i smakowitych, takich zachęcających, żeby ktokolwiek, kto to usłyszy powiedział, to jest coś pięknego. To jest coś ważnego, także dla mnie, który jestem żonaty. Być może wydaje wam się, że to jest przesadzane.

Podam wam parę przykładów. Trochę zdradziliśmy nasze dziewictwo. Przed tymi nadużyciami, które nastąpiły było coś wcześniej, to zdrada charyzmatu. Po drugie, przywłaszczyliśmy sobie dziewictwo, czyniąc go nieczytelnym dla innych. Po trzecie, chwalił się nim czyniąc je antypatycznym. Po czwarte, często znosił go, jest tak wiele dziewic, które po prostu znoszą dziewictwo. Znoszą celibat jako ciężar lub wyrzeczenie, czyli nie potrafią przywołać powodów nadziei dziewicy. Zadowalaliśmy się chronieniem dziewictwa przed światem. To jest jak ukrywanie talentu, zakopywanie talentu pod ziemią. Zamiast dzielić się nim.

Uwaga! Bóg na koniec życia nie zapyta nas, czy zachowaliśmy dziewictwo. Ale zapyta się, czy się nim dzieliliśmy.

Przejdźmy teraz do treści, do sedna sprawy. Moja teza jest prosta, właśnie taka: dziewictwo mówi prawdę o sercu ludzkim i o sercu boskim. W rzeczywistości, dziewictwo skrywa się w prawdzie serca boskiego i ludzkiego. Doświadczenie dziewictwa ujawnia aspekty być może nieznane, ale one dotyczą życia wszystkich, nie tylko osób pozostających w celibacie. Rozumiecie, w dziewictwie jest powiedziane coś, co można przenieść do życia wszystkich. Więc wszyscy są w jakiś sposób powołani do życia w dziewictwie. Według tego możemy powiedzieć o dziewictwie uniwersalnym, powszechnym. Uniwersalne, czyli takie, że każdy człowiek, w jakimkolwiek jest powołaniu wezwany jest do okazywania go w życiu, do przeżywania i świadczenia o tym.

To do dziewicy należy pokazać piękno i zaletę dziewictwa. Spróbujmy zrozumieć, na czym to polega. Po pierwsze, to jest ludzki *niepokój* (tęsknota) za Bogiem. Dziewictwo jest w istocie, zapowiedzią ludzkiego niepokoju lub napięcia, niezaspokojenia serca ludzkiego, zwróconego ku miłości, które wydaje się nigdy nie znaleźć. Powiem jedno zdanie, które mam zapisane. To jest

sposób wyjaśnienia istoty ludzkiej. Człowiek, tak jak każdy z nas, to jest istota skończona, nieskończenie niezaspokojona, ponieważ kieruje się ku nieskończonemu. Powtórzę. Człowiek, jest istotą skończoną, czyli ograniczoną, ale w środku swego serca jest nieskończenie niezaspokojony. Dlaczego? Bo jest zachowany dla Nieskończonego. To jest sens życia ludzkiego, który daje znaczenie także dziewictwu, bo dziewictwo to jest ta miłość zwrócona ku Nieskończonemu.

Co wszyscy nosimy w sercu, również nie wierzący, nawet ci, którzy nie wiedzą, ale w głębi serca są nieskończenie niezaspokojeni, dlatego, że są skierowani do Nieskończonego. W środku nie mówię o niczym innym.

Nie mówię niczego nowego. Nic, wobec tego, co mówił św. Augustyn. *Stworzyłeś nas dla siebie, Panie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie*. I to jest prawda dla wszystkich, doświadczalna w każdym stanie życia, ale to dziewica świadczy poprzez swój spójny wybór. Z tego wynika też wyrzeczenie, które czyni to świadectwo wiarygodnym. Ale to nie wszystko. Dziewica przypominając wszystkim, że w każdym z nas tkwi pragnienie wielkiej i wiecznej miłości, przypomina, że żadna ludzka miłość nie może być absolutyzowana, bo żadna miłość ludzka nie może całkowicie zaspokoić tego pragnienia, które jest w sercu. Dlatego nigdy serce ludzkie nie jest zaspokojone złudzeniem, że może zaspokoić to pragnienie.

To dziewictwo konsekrowane jest przypomnieniem o tej świętej przestrzeni obecnej w każdym człowieku, do której tylko Bóg może wejść. Przestrzeni, która powinna być szanowana sama w sobie i w drugim człowieku i w każdej relacji, która chce być prawdziwa. To jest koncepcja wierzących, to jest koncepcja dziewictwa uniwersalnego.

Pomyślcie, jakie to piękne, móc przekazać to, że każdy człowiek jest wezwany do przeżywania takiego dziewictwa. W każdym stanie życia. Jest też druga strona. Ponieważ znamy ten niepokój ludzki. Człowiek, który jest zwrócony ku Nieskończonemu, szuka tej miłości nieskończonej. Może to nas zaskoczy. Pomyślcie, że to jest niepokój ludzki, ale że ten niepokój odczuwa także Bóg. Także Bóg jest niespokojny, także serce Boga nie jest spokojne. To samo, co Augustyn mówi o sercu ludzkim, my możemy powiedzieć o Bogu. Ty nas stworzyłeś, Panie i Twoje serce, o Boże, jest niespokojne, dopóki nie odpocznie w sercu ludzkim.

Tu chciałbym użyć słów mistyków, żeby o rym móc mówić. To jest dość rozumiałe myśleć, że serce ludzkie zwraca się ku Bogu, ale pomyśleć, że serce boskie jest niespokojne. Wszemocny, Stwórca, że to On ma też w sobie ten niepokój, dopóki nie spocznie w moim sercu. To jest trochę trudne do zrozumienia, ale stanowi część tajemnicy dziewictwa. To jest szaleństwo miłości Boga. Wyjaśnia tajemnice stworzenia i odkupienia.

Dlaczego Bóg nas stworzył? Pewna teologia mówi, że Bóg jest samowystarczalny, nie potrzebuje nikogo. Możemy pomyśleć, że Bóg nas stworzył z powodu tego niepokoju. Bo Bóg jest relacją, tak jak mówiliśmy wcześniej. Dlaczego Bóg nas stworzył? Bo próbuje dzielić się miłością i nie tylko, żeby dać nam prezent, ale dlatego, że Bóg w swojej istocie jest taki. Bóg szuka swojego spoczynku, swojego niepokoju. On, Stwórca, w sercu stworzenia. Od zawsze Bóg szuka człowieka, wierząc w Niego i pokładając w Nim nadzieję. Mamy teraz już nadzieję i możemy pomyśleć, że Bóg jest człowiekiem, który szuka człowieka. Najpierw... i tak bardzo w niego wierzy, że składa w nim nadzieję. Bóg nas stworzył z wielką, ogromną nadzieją.

Jaką nadzieją? Że nie porzucimy miłości do Niego. Dziewictwo pokazuje tę tajemnicę. Nie jest jedynym sposobem, ale jest prawdziwym. Pokazuje, że serce każdego człowieka może być

spokojne, odpoczynkiem Boga. I dopiero w tym momencie pojawia się ludzki niepokój jako próba odpowiedzi na ten boski dar.

Wierzę, że muszę się zatrzymać tutaj, żebyśmy byli w czasie, a będziemy kontynuować jutro. Najlepszą rzeczą, jaką my możemy zrobić w tym momencie, to chyba pozwolić naszym sercom.

Ta idea dziewictwa powszechnego może się okazać naprawdę, darem dla całego Kościoła i dla wszystkich wierzących i być świadectwem tego boskiego obrazu, o którym mówiliśmy, o obrazie niepokoju ludzkiego wobec Boga, ale przede wszystkim o tym niepokój, który jest błogosławieństwem dla człowieka. Powólcie mi wrócić do tej refleksji, którą zostawiliśmy wcześniej.

Ten niepokój boski, mówimy o Bogu, który stwarza człowieka, nie tylko żeby dać mu swoją miłość, ale żeby żyć relacją miłości ze stworzeniem. Stworzonym i pomyślanym na swój obraz i podobieństwo. Co oznacza ten obraz i podobieństwo? To fundamentalnie znaczy, że istota ludzka jest zdolna do miłości, bycie zdolnymi do kochania, warunkiem do tego, by być kochanym. Podstawowy wywód, żeby akt miłości był otrzymany i dany i to jest całe podobieństwo do Boga.

Nie ma aktu miłości, jeśli nie ma wolności. Bóg jest wolny do kochania. To znaczy, że nie szuka własnych interesów. Kocha w wolności. Ta miłość przepływa pośród Trójcy i w stworzeniu z istotą ludzką. Ta miłość boska, teraz przepływa pośród ludzkości, czyli kochamy, ale zawsze w wolności, bez narzucania swojej miłości. Ten obraz może być nowy, to nowy obraz Boga, ponieważ Bóg kocha, ale nie narzuca swojej miłości. On szanuje wolność i ryzykuje, że stworzenie powie *nie*. I rzeczywiście to jest to, co się dzieje nieustannie. To jest nowy obraz Boga. Bóg jest kruchy, słaby. Bo akt miłości jest słaby. Bóg kocha i ryzykuje bycie odrzuconym i dalej wychodzi do człowieka.

Adam dopuszcza się grzechu z Ewą i co robi Bóg? Adam ucieka przerażony, pełny strachu. Księga Rodzaju mówi, że Bóg przechodził w ogrodzie Edenu. Spacerował. Nie przyszedł natychmiast, żeby ich ukarać. Nawet w tym momencie pozostawił ich wolnymi, ale daje odczuć, że jest tam, że On, Bóg, nie zamierza odrzucać miłości do człowieka.

Tutaj daje odczuć swoją obecność z ekstremalną delikatnością po prostu przechadzając się po ogrodzie. Tak, żeby człowiek słyszał Jego kroki. Wiecie, co dzieje się w tym momencie? Adam próbuje uciekać i słyszy kroki Boga, w tym momencie rodzi się wolność. Nawet lepiej. Rodzi się świadomość moralna. Tak, że stworzenie może czuć, że Bóg jest blisko. Kto chce się ze mną spotkać. Kto chce powiedzieć do mnie swoje słowo. Ma mi coś do powiedzenia. I ja idę. Słyszę te kroki. Słyszę ten głos. To jest ta świadomość moralna, a jej pierwszym wyrazem jest *wolność*. Ktoś może być wielkim grzesznikiem, ale jeśli słyszy głos i kroki Pana, który przychodzi, zbliża się, to Jego świadomość jest żywa. Jego wyczucie moralne jest żywe i to jest wielki dar dla człowieka. Ale jednocześnie mówi o wolności Boga i o tej wrażliwości, słabości Boga. I teraz jeszcze jedno. Bóg chce, żebyśmy byli. Bóg jest Bogiem słabym. Bo to jest typowe dla miłości.

Ta słabość. Miłość nie zmusza. Ona nie nakłada więzów, jesteś wolny wobec miłości wiecznego. W tym sensie, kontynuowanie wołania do Boga Wszechmogącego nie idzie po tej linii. Wszystkie religie mówią o Bogu. Nie ma żadnej, która by nie mówiła o wszechpotęgze Boga, a dla chrześcijan tak nie jest. Bo to jest Bóg wolny do miłości i zostawia swoje stworzenie wolnym, by mogło odpowiedzieć. Projektowanie w Boga wszechpotężności to banalny antropomorfizm. To wyobrażenie Boga według ludzkiej potęgi, według mocy ludzkiej. To jest banalne. To nie jest biblijne, wersja biblijna jest oryginalna, jest niewymyślona. Zostawiamy, że ta moc (wszechmoc) jest takim wymysłem politycznym i tak rzeczywiście było w historii. Królestwa polityczne są

ułudą wszechmocności. Czy wymieniać ich nazwy? Do tej przeszłości, dalekiej przeszłości albo z teraźniejszości. Niestety. Dobrze, niech ta uda wszechpotęgi należy do innych, ale my dalej będziemy wierzyć w Boga, który znajduje swoją moc właśnie w tej słabości, tym geście miłości. Oczywiście, że nasz Bóg także jest wszechmocny, ale właśnie wszechmocny poprzez miłość, w tym akcie miłości. Ja nie jestem liturgistą, ale myślę, że, w trakcie mszy mamy bardzo często kolektę, mówiącą o Bogu Wszechmocnym. Chciałbym, abyście dobrze zrozumieli. Dla was ten obraz daje inną definicję, niż to, co było definicją Boga z Biblii. To jest to, co daje Józefowi, Bóg jest miłością.

Po drugie, jaki jest najwyższy punkt teofanii? Najwyższy punkt manifestacji Boga. Czyli najwyższy punkt ukazania się Boga dla ludzkości. Tym punktem najwyższym jest krzyż i na krzyżu jest Bóg ukrzyżowany. Nie jest Wszechmogącym i kiedy wołają „zejdź, jeżeli jesteś wszechmocny”, to On nie schodzi z krzyża. Jezus patrzy z wysokości krzyża i wybiera w wolności bycie tym Bogiem niemocnym. To jest prawdziwe oblicze Boga.

Zostawiamy niektóre punkty, nie mamy na to czasu.

To nowy Boga i nowy obraz człowieka. W jakim sensie? W sensie, że człowiek zostaje wolny. Jest wolny i może odpowiedzieć na tę propozycję miłości. Z punktu widzenia psychologii, to przechodzi tak: im intensywniejsza jest miłość, która jest mi proponowana, tym bardziej uwidacznia się moja wolność. Lepiej, im bardziej prawdziwa jest miłość, ta miłość, która jest mi oferowana, tym bardziej ja jestem wolny, by odpowiedzieć na tę miłość. Ale to mówi także o wielkiej odpowiedzialności człowieka. Bo jeśli Bóg kocha mnie w tak intensywny sposób, co robi Bóg tej kochanej osobie? Pociesza, przytula, otula, daje poczucie bycia kochanym. Czy robi coś innego? Czy miłość Boga jest tylko pocieszająca? Czy Bóg jest tylko stwórcą nas? Przede wszystkim, kiedy Bóg nas kocha czyni kochaną osobą zdolną do kochania, na swój sposób. Czyli Bóg, kochając mnie, uzdalnia mnie do kochania, tak jak kocha Bóg. To jest to wielkie odkrycie i oczywiście to też jest naszą odpowiedzialnością. Bo to jest niebezpieczne kochać Boga i kochać innych na sposób Boga. To nie jest coś takiego prostego. Ktoś może powiedzieć, Panie Boże, kochaj mnie troszkę mniej. Bo jeśli kochasz mnie tak mocno, to stawiasz mnie w takim miejscu, że muszę kochać innych na Twój sposób. Według Twojego stylu. Jak Bóg kocha. Tak jak Bóg kocha. I to, co chce zrobić dziewictwo. To nie jest coś, co dziewica ma zrobić. Dziewictwo to jest pamięć o prawdziwym człowieku. Więc przypomina wszystkim o tym darze, który jest dla wszystkich.

O odpowiedzialności dla wszystkich. Bóg Cię kocha w wolności. Nie zmusza Cię do miłości. Tak jak mówi Apokalipsa: *Stoi u drzwi i kołatce*. Zobaczcie, jaki piękny jest ten obraz. Zamiast tego Boga Wszechmocnego, Pana Zastępów,

Bóg po prostu stoi u drzwi i jeśli ktoś otworzył, wejdzie. To są, wydaje mi się, takie bardzo proste, małe obrazy Boga, w Biblii, które pokazują nam prawdziwe oblicze Boga. Więc Bóg kocha cię w wolności i stawia cię w możliwości kochania według Jego stylu, Jego sposobu. Więc kochając wszystkich, bez wyznaczenia nikogo, bez przywiązania się do kogokolwiek w jakiś szczególny sposób, tak jakby to było na sposób ludzki, jak to się okazuje w małżeństwie. Więc dziewica nikogo nie odrzuca, nie przywiązuje się do nikogo, ale nawet preferuje, bo także Bóg ma swoje preferencje. Preferuje tych, którzy są najbardziej opuszczeni, nie czują się kochanymi i zdolnymi do kochania. Więc trzeba kochać Boga ludzkim sercem, by kochać człowieka sercem boskim.

Widzicie dynamizm, obiekt i tryb (odniesienie do tabeli na końcu tekstu). To nie jest tak, że dziewica to jest ta, która kocha Boga. Koniec, kropka.

Dziewica kocha Boga i kocha bliźniego. To są dwa różne obiekty, tak jak jest rozróżniony tryb. Tutaj jest pewna wzajemność. Dziewica kocha Boga swoim całkowicie ludzkim sercem, co oznacza - jak mówi Bóg – cytując Księgę Powtórzonego Prawa, *całym swoim sercem, całym umysłem, z całą siłą, z całym swymi zmysłami, swoją wrażliwością*. To jest prawdziwe wyzwanie a nie kochanie Boga tylko teoretycznie, duchowo, ale kochanie naszą wrażliwością, naszymi emocjami, naszymi uczuciami, naszymi pragnieniami. I drugi tryb. Mówi się o kochaniu człowieka, ale tym razem sercem boskim. Oczywiście, mowa jest tutaj o osobie, która uczy się kochania zawsze coraz bardziej na sposób boski. A to znaczy bez przymuszenia kogokolwiek do

miłości bez wyłączenia kogokolwiek ani przywiązywania się do kogokolwiek, preferując tych, którzy czują się mniej kochani. Gdyby się dało, żeby to było takie proste, ale to jest cała droga pozytywna, pełna nadziei.

Człowiek powinien być skierowany na taką drogę, żeby był otwarty, a kontynuowanie tej drogi formacyjnej zawiera się w tej formacji stałej, zaproponowanej według etapów życia, aby dojść do takiego celu. Nigdy nie jest już uformowaną dziewicą. Nigdy. Jest niemożliwe. Poszczególne etapy, które formują w Tobie coraz bardziej serce dziewicze. Tak, jak próbowaliśmy to nakreślić.

Amadeo Cencini

DYNAMIZM	OBIEKT	TRYB
KOCHANIE	BÓG	SERCEM LUDZKIM całym sercem, umysłem, siłami, zmysłami, wrażliwością...
KOCHANIE	CZŁOWIEK	SERCEM BOSKIM bez wyłączenia kogokolwiek ani przywiązywania się do kogoś, preferując tych, którzy czują się mniej kochani

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ LEON XIV PRZYBYŁ NA KAPITUŁĘ GENERALNĄ AUGUSTIANÓW



15 września był kolejnym dniem kapituły generalnej. Rozpoczęła go Msza Święta w Uroczystość Matki Bożej Bolesnej, której przewodniczył o. Victor Fernandez Santos. W homilii podkreślił znaczenie kapituły jako czasu łaski Kairos i pogłębienia więzi w Zakonie.

Po śniadaniu wznowiono obrady generalne, w trakcie których odbył się dialog z

siostrami i świeckimi augustiańskimi na temat współpracy i obecności monastycznej.

O godzinie 11:00 do obrad dołączył Ojciec Święty Leon XIV. Bracia odśpiewali „Sto lat”, a przeor generalny powitał Papieża i przedstawił tematy kapituły. Ojciec Święty wyraził radość z uczestnictwa, podziękował ustępującemu przeorowi o.

Alejandro Moralowi, a w swoim orędziu podkreślił znaczenie życia wewnętrznego, powołań, formacji, studiów i dzielenia się dobrami doczesnymi. Zachęcał do wzmocnienia misyjnego charakteru Zakonu i odnowienia świeżości pierwszego powołania.

Po przemówieniu odbyła się sesja pytań i odpowiedzi, a następnie Papież udzielił

błogosławieństwa, zrobił grupowe zdjęcie i spotkał się indywidualnie z uczestnikami. Obrady przerwano na lunch, w którym uczestniczył również Ojciec Święty.

Za: www.augustianie.pl

TŁUMACZENIE PAPIESKIEGO PRZEMÓWIENIA

Drodzy Bracia,
Cieszę się, że mogę być tu dziś z wami z okazji waszej Kapituły Generalnej. Mogę powiedzieć, że czuję się jak w domu i że ja również uczestniczę wewnątrz, przez duchowe współdzielenie, w tym, czego doświadczacie w tych dniach. Dziękuję Ojcu Generalowi, który zakończył swoją posługę, i pozdrawiam nowo wybranego Przeora: tak odpowiedzialne zadanie wymaga od nas wszystkich modlitwy – nie zapominajmy o tym!

Kapituła Generalna jest cenną okazją, aby wspólnie się modlić i zastanowić nad otrzymanym darem, nad aktualnością charyzmatu, a także nad wyzwaniem i problemami, przed jakimi staje wspólnota. Podczas wykonywania różnych zadań, celebrowanie Kapituły oznacza słuchanie Ducha, w pewnym sensie na podobieństwo tego, co mówił nasz ojciec Augustyn, przypominając o znaczeniu życia wewnętrznego w drodze wiary: „Nie wychodź na zewnątrz, wejdź w samego siebie. W wewnętrznym człowieku mieszka Prawda” (*De vera religione*, 39, 72).

Z drugiej strony, życie wewnętrzne nie jest ucieczką od naszych osobistych i wspólnotowych odpowiedzialności, od misji, którą Pan powierzył nam w Kościele i w świecie, od naglających pytań i problemów. Człowiek wraca do siebie samego po to, aby potem wyjść na świat jeszcze bardziej zmotywowany i entuzjastyczny w misji. Powrót do własnego wnętrza odnawia gorliwość duchową i duszpasterską: powraca się do źródła życia zakonnego i konsekracji, aby móc ofiarować światło tym, których Pan stawia na naszej drodze. Na nowo odkrywa się relację z Panem i z braćmi we własnej rodzinie zakonnej, ponieważ z tej komunii miłości możemy czerpać inspirację i

lepiej stawiać czoła sprawom życia wspólnotowego i wyzwaniom apostolskim.

W tym kontekście, po szerokiej i wspólnej refleksji, jaką prowadziliście przez ostatnie lata, podejmujecie teraz niektóre tematy, które chciałbym krótko przypomnieć.

Przede wszystkim temat fundamentalny: powołania i formacja początkowa. Lubię przypominać napomnienie świętego Augustyna: „*Kochaj to, czym będziesz*” (Kazanie 216, 8). Uważam to za cenną wskazówkę, zwłaszcza aby nie popaść w błąd wyobrażania sobie formacji zakonnej jako zestawu reguł do przestrzegania czy rzeczy do wykonania, albo nawet jako gotowego stroju, który należy biernie przywdziać. Tymczasem w centrum wszystkiego znajduje się miłość. Powołanie chrześcijańskie, a w szczególności powołanie zakonne, rodzi się tylko wtedy, gdy odczuwa się pociąg do czegoś wielkiego, do miłości, która potrafi karmić i nasycać serce. Dlatego naszą pierwszą troską powinno być pomaganie, zwłaszcza młodym, aby mogli dostrzec piękno powołania i pokochać to, czym mogą się stać, przyjmując je. Powołanie i formacja nie są rzeczywistościami z góry ustalonymi: są duchową przygodą, która obejmuje całą historię osoby, a nade wszystko są przygodą miłości z Bogiem.

Miłość, którą – jak wiemy – Augustyn umieścił w centrum swojego duchowego poszukiwania, jest także fundamentalnym kryterium w aspekcie studium teologicznego i formacji intelektualnej. W poznaniu Boga nigdy nie można do Niego dojść jedynie rozumem i szeregiem teoretycznych informacji; chodzi raczej o to, by dać się zachwycić Jego wielkością, by zadawać sobie pytania o sens wydarzeń, aby na nowo odkrywać ślady Stwórcy, a nade wszystko – by Go kochać i pozwolić, aby był kochany. Tym, którzy studiują, Augustyn podpowiada ofiarność i pokorę, które w rzeczywistości rodzą się z miłości: ofiarność, aby dzielić się własnymi badaniami z innymi, tak aby mogły umacniać ich wiarę; pokorę, aby nie popaść w

próżną chwałę tych, którzy poszukują wiedzy dla niej samej, uważając się za wyższych od innych z powodu jej posiadania.

Równocześnie niewysłowny dar Bożej miłości jest tym, na co musimy patrzeć, jeśli chcemy w pełni przeżywać nasze życie wspólnotowe i działalność apostolską, dzieląc się zarówno dobrami materialnymi, jak i ludzkimi oraz duchowymi. Pamiętajmy o skuteczności tego, co zapisano w naszej Regule: „Jak macie żywność ze wspólnej spiżarni, tak też przyjmujcie odzienie ze wspólnej szafy” (*Reguła*, 30). Pozostańmy wierni ewangelicznemu ubóstwu i dbajmy, aby stało się ono kryterium przeżywania wszystkiego, czym jesteśmy i co posiadamy, łącznie z naszymi zasobami i strukturami, w służbie misji apostolskiej.

Na koniec, nie zapominajmy o naszym powołaniu misyjnym. Począwszy od pierwszej misji w 1533 roku, augustianie z pasją i szczerością głosili Ewangelię w wielu częściach świata, troszcząc się o miejscowe wspólnoty chrześcijańskie, oddając się edukacji i nauczaniu, poświęcając się ubogim oraz prowadząc dzieła społeczne i charytatywne. Tego ducha misyjnego nie można pozwolić zagasić, ponieważ i dziś istnieje ogromna potrzeba jego obecności. Zachęcam was, byście go ożywiali, pamiętając, że misja ewangelizacyjna, do której wszyscy jesteśmy powołani, domaga się świadectwa pokornej i prostej radości, gotowości do służby, dzielenia życia ludzi, do których jesteśmy posłani.

Drodzy Przyjaciele, mam nadzieję, że będziecie kontynuować prace Kapituły w braterskiej radości, z sercem gotowym przyjąć natchnienia Ducha. Modlę się za was, aby miłość Pana inspirowała wasze myśli i wasze działania, czyniąc was apostołami i świadkami Ewangelii w świecie. Niech wstawia się za wami Najświętsza Maryja Panna i święty Augustyn i niech wam towarzyszy Błogosławieństwo Apostolskie. *Tłumaczenie własne*

Za: www.vatican.va

PAPIEŻ: MOC ZAKONÓW JEST W BOGU, ŚWIADCZĄ O TYM ICH DZIEŁA

To sam Chrystus jest źródłem siły wierności dla osób konsekrowanych, zarówno w kontemplacji, jak i w zaangażowaniu apostolskim – powiedział Papież na audiencji dla czterech zgromadzeń zakonnych. Przypominał też, że tysiącletnie doświadczenie Kościoła wskazuje środki, dzięki którym można czerpać z tego bogactwa. Są to: asceza, sakramenty, bliskość z Bogiem i z Jego Słowem, dążenie „do tego, co w górze”.

Dzieła zakonów najsilniejszym argumentem

Leon XIV zauważył, że ludzie, których horyzont ogranicza się wyłącznie do spraw tego świata mogliby twierdzić, że taka postawa to „spirytualizm”. Łatwo jednak można temu zaprzeczyć, wskazując na to, co przez wieki robiły i nadal robią osoby konsekrowane. Wyruszały na misję w bardzo trudnych czasach. Pochylały się nad moralną i materialną nędzą w najbardziej opuszczonych środowiskach społecznych. Potrafiły być blisko potrzebujących, godziły się ryzykować życie, aż do jego utraty, stając się ofiarami brutalnej przemocy w czasach wojny.

Jeśli powierzmy się Panu, dzieją się wielkie rzeczy

„Wszystko to było możliwe, jedynie dzięki sile, która pochodzi od Boga – podkreślił Papież. – Zresztą doświadczamy tego każdego dnia: nasza praca jest w rękach Pana, a my jesteśmy tylko małymi i nieadekwatnymi narzędziami, ‘sługami nieużytecznymi’, jak mówi Ewangelia (por. Łk 17,10). A jednak, jeśli się Mu powierzmy, jeśli pozostajemy z Nim zjednoczeni, dzieją się wielkie rzeczy, właśnie poprzez nasze ubóstwo”.

Jak mówił św. Augustyn, Bóg wywyższa pokornych

Wyjaśniając na czym polega życie konsekrowane, Leon XIV odwołał się do słów św. Augustyna oraz do nauczania św. Jana Pawła II. Zauważył, że Biskup Hippony zalecał dziewicom konsekrowanym pokorę w sercu, bo Bóg wywyższa tych, którzy podążają za Nim z pokorą.

Jan Paweł II wskazywał na górę Tabor

Ojciec Święty przypominał, że Jan Paweł II postrzegał życie zakonne w świetle Przemienienia Pańskiego, jako wstępowanie na górę Tabor i schodzenie z niej do realiów codziennego życia. „Uczniowie, którzy mogli przez chwilę cieszyć się bliskością Nauczyciela – powiedział Leon XIV cytując swego świętego poprzednika – ogarnięci blaskiem życia trynitarnego i świętych obcowania, jakby przeniesieni poza horyzont wieczności, zostają natychmiast sprowadzeni na powrót do rzeczywistości codziennej, gdzie widzą już tylko ‘samego Jezusa’ w uniżeniu ludzkiej natury i słyszą wezwanie, aby powrócić na nizinę i tam wraz z Nim wypełniać z trudem Boży zamysł i odważnie wejść na drogę Krzyża”.



Bliskość z karmelitankami w Ziemi Świętej

Zgromadzenia, których przedstawicielki Papież przyjął na audycji to Siostry Karmelitanki Bose z Ziemi Świętej, Siostry św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, Misjonarki Salezjańskie Niepokalanej Maryi i Siostry św. Pawła z Chartres. Szczególne pozdrowienie skierował do karmelitanek z Ziemi Świętej. „To, co robicie – powiedział – jest ważne, poprzez waszą czujną i cichą obecność w miejscach niestety rozdartych nienawiścią i przemocą, poprzez wasze świadectwo ufego oddania się Bogu, poprzez wasze nieustanne wzywanie do pokoju. Wszyscy towarzyszymy wam naszymi modlitwami i poprzez was zbliżamy się do tych, którzy cierpią”.

Za: www.vaticannews.va

POLKA WYBRANA DO ZARZĄDU GENERALNEGO SIOSTR PIJAREK

Z radością informujemy, że podczas XXVIII Kapituły Generalnej Sióstr Pijarek, obradującej w Nemi we Włoszech, Przełożoną Generalną została wybrana m. Iris De Moura Malheiros od św. Pawła. Dotychczasowa Przełożona Delegatury Polskiej, s. Katarzyna Śledź, została wybrana do Kongregacji Generalnej Zgromadzenia.



W związku z wejściem s. Katarzyny do zarządu generalnego nową Przełożoną Delegatury Polskiej mianowano s. Urszulę Kwaśniewską.

Na Konsultorki Delegatury Polskiej zostały mianowane s. Marina Szlachciuk oraz s. Monika Duc. s. Monika Duc - Sekretarka Polskiej Delegatury Sióstr Pijarek.

NOWY ZARZĄD TAKŻE U KLAWERIANEK

Z wielką radością informujemy, że podczas XVIII Kapituły Generalnej Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera, obradującej w Rzymie w dniach od 9 do 30 września 2025 roku, Matka Selin Karikkattil, pochodząca z Indii, została ponownie wybrana na Przełożoną Generalną Zgromadzenia.

Kapituła wybrała również nową Radę Generalną, która przez najbliższe sześć lat będzie pełniła swoją posługę w następującym składzie:

- I Radna i Wikaria Generalna – s. Kazimiera Serafin (Polska)
- II Radna – s. Sonia dos Santos (Brazylia)
- III Radna – s. Reena Rose Thoppil (Indie)
- IV Radna – s. Jacinta Chan Wong (Wyspy Samoa)



Życzymy Matce Selin oraz Siostrzyczkom Radnym obfitości darów Ducha Świętego i wszelkich potrzebnych łask, aby ich posługa umacniała całe Zgromadzenie w jego misyjnym powołaniu i wierności charyzmatowi przekazanemu przez bł. Marię Teresę Ledóchowską.

Za: www.zakony-zenskie.pl

NOWY GENERAL I ZARZĄD ZAKONU KARMELITÓW

W dniach od 9 do 26 września 2025 roku w Malang w Indonezji odbywa się Kapituła Generalna Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (O.Carm.), która gromadzi braci z całego świata, by podejmować decyzje dotyczące przyszłości Zakonu. Jednym z najważniejszych momentów obrad była elekcja nowego Przeora Generalnego.

W dniu 19 września 2025 roku, po modlitwie do Ducha Świętego oraz wprowadzeniu wygłoszonym przez przewodniczącego Kapituły o. Fernando Millána Romera O.Carm., rozpoczęto proces wyborczy. O. Fernando przypomniał zgromadzonym, że ten moment jest szczególnym czasem działania Ducha Świętego w Zakonie. Po sprawdzeniu listy obecności przystąpiono do tajnego głosowania. Po kilku turach głosowania ojcowie kapitulni wybrali na sześcioletnią kadencję o. Desiderio Garcia Martineza

O.Carm. nowym Przeorem Generalnym Zakonu Karmelitów

— Podczas porannej sesji do Rady Generalnej wybrano:

o. Franciscus Xaverius Hariawan Adji O.Carm – vice General Zakonu, dotychczasowy prowincjał Indonezji

o. Michael Farrugia O.Carm. – Prokurator Generalny

o. Christian Körner O.Carm. – Ekonom Generalny



O. Desiderio Garcia Martinez O.Carm., nowo wybrany Przeor Generalny Zakonu Karmelitów, pochodzi z Hiszpanii. Urodził się w 24.11.1970 roku w okolicach Salamanki.

Po nowicjacie złożył pierwsze śluby zakonne w 1990 roku, a śluby wieczyste w

1995 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 12.10.1996 roku. Studiował teologię i filozofię na Papieskim Uniwersytecie Gregor Pełnił różne funkcje w Zakonie, w tym jako mistrz nowicjatu, przeor, radny prowincjalny, a następnie przeor prowincjalny hiszpańskiej prowincji Karmelitów. Znany jest z głębokiego życia duchowego, oddania modlitwie i pracy formacyjnej z młodymi zakonnikami.

Po wyborach Przełożonego Generalnego, jego zastępcy, Prokuratora Generalnego i Ekonom Generalnego, które odbyły się w piątek, w sobotę Kapituła Generalna skupiła uwagę na wyborze Radnych Generalnych, którzy pracują na czterech obszarach geograficznych Zakonu.

Wybory wyglądały następująco:

Erick Chrisostome N'Do O.Carm - Radny Generalny ds. Afryki;

Rolf Nepomuk (Nepi) Willemsen, O.Carm Radny Generalny Ameryki;

Robert Thomas Puthuserry O.Carm, Radny Generalny Azji, Australii i Oceanii;

Richard Bryne O.Carm, Radny Generalny Europy. Za: www.karmelici.pl

POŚWIECENIE SERCAŃSKIEGO KOŚCIOŁA W BENDERACH

W sobotę, 13 września 2025 r., biskup diecezji kiszyniowskiej Anton Coşa poświęcił nowy kościół parafialny w Benderach, pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża.

W wydarzeniu uczestniczyło około 20 kapłanów: nasi współpracownicy z Ukrainy i Naddniestrza, księża diecezjalni oraz salezianie z Kiszyniowa. Obecne były również siostry zakonne i około 200 wiernych gości z Naddniestrza oraz Mołdawii. Msza Święta miała bardzo uroczysty charakter.

Biskup wspominał trudną i dramatyczną historię parafii. Pierwszy kościół w Benderach, pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła został wybudowany w 1860 roku dzięki staraniom generała Marcellego Olszewskiego, katolika polskiego pochodzenia. Pod koniec XIX wieku świątynia przeszła jednak w ręce prawosławnych wiernych i do dziś pełni funkcję cerkwi Piotra i Pawła. Na początku XX wieku powstał kolejny kościół, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Do 1948 roku proboszczem był tam ks. Mikołaj Szurek. Niestety, w 1950 roku parafia została rozwiązana, a budynek świątyni zamieniono na salę sportową jednej ze szkół. Przez długie lata wierni z Bender, pozbawieni własnego kościoła, uczestniczyli w nabożeństwach w Kiszyniowie i Odessie.

Odradzanie struktur parafialnych rozpoczęło się dopiero po 1992 roku. Katolicy gromadzili się wtedy na modlitwie w prywatnych domach, należąc duszpastersko do parafii w miejscowości Krje-coaja. W 1996 roku przybył do Bender ks. Alojzy Malcherczyk SCJ, który zainicjował odnowienie parafii. Dzięki jego staraniom 20 kwietnia 1997 roku została oficjalnie zarejestrowana Parafia Rzymsko-Katolicka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Zakupiono budynek na potrzeby duszpasterskie, a wkrótce powstała w nim kaplica dla wiernych.



Wreszcie po ponad 20 latach wysiłków wiernych i kapłanów doczekano się ukończenia nowego kościoła, który został uroczystie poświęcony w tym roku. To wydarzenie stanowiło ukoronowanie długiej historii trudów, nadziei i wiary benderskich katolików.

Biskup podkreślił szczególną łaskę i opiekę Boga, która w kontekście poświęcenia kościoła spoczywa na wspólnocie jak cień w spiekocie dnia, otaczając i chroniąc wiernych. Księża sercanów z Polski reprezentował wikariusz prowincjalny ks Witold Januś. Za: www.sercanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

JUBILEUSZ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W RZYMIE

Za nieco ponad dwa tygodnie, 8 i 9 października, odbędzie się w Rzymie jedno z najważniejszych wydarzeń Jubileuszu Roku 2025 – Jubileusz Życia Konsekwowanego. Do udziału w nim zaproszeni są zakonnicy i zakonnice, mnisi i mniszki, nowicjusze i nowicjuszeki.



W środę 8 października uczestnicy Jubileuszu odbędą pielgrzymkę do Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra w Watykanie. Będą także mogli skorzystać z sakramentu pokuty w kościołach jubileuszowych Wiecznego Miasta.

Po południu wezmą udział w „Dialogu z miastem” – wydarzeniach o charakterze kulturalnym, artystycznym i duchowym w różnych miejscach Rzymu.

Wieczorem zgromadzą się na czuwaniu modlitewnym w bazylice św. Piotra.

W czwartek 9 października o godz. 10.30 Mszę św. dla uczestników Jubileuszu odprawi na Placu św. Piotra papież Leon XIV.

JUBILEUSZ ŻYCIA KONSEKROWANEGO NA JASNEJ GÓRZE

Komisja Formacji Permanentnej przy Konsulcie Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce serdecznie zaprasza osoby konsekrowane na obchody Jubileuszu Życia Konsekwowanego u stóp Królowej Polski na Jasnej Górze w dniach 8-9 października 2025 r.

Równolegle z Jubileuszem Życia Konsekwowanego na Watykanie spotkamy się w Jasnogórskim Sanktuarium, by uczestniczyć w dwudniowym spotkaniu – sesji zatytułowanej: PROROCY NADZIEI WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Świętowanie zaplanowane jest w formie wspólnej modlitwy oraz konferencji. Miejscem spotkań będzie Kaplica Cudownego Obrazu, Sala Papieska oraz błonie jasnogórskie.

Program spotkania:

Środa 8.10.2025

14.00 Rozpoczęcie – Słowo wprowadzające – aula JPPII

14.30 Konferencja Piękny człowiek w Chrystusie – o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP

15.45 Różaniec na błoniach jasnogórskich – s. Anna Maria Pudełko AP

17.00 Msza święta przed Cudownym Obrazem – bp Jacek Kiciński

19.00-20.45 Czuwanie w Bazylice

21.00 Apel jasnogórski

Czwartek 9.10.2025

09.00 – 9.45 Konferencja Życie konsekrowane znakiem nadziei – s. Małgorzata Pagacz USJK

10.00– Konferencja Życie konsekrowane i radykalizm ewangeliczny – bp Dariusz Zalewski

11.00 Msza święta przed Cudownym Obrazem – bp Dariusz Zalewski *przerwa*

13.00 Droga krzyżowa na wałach



14.00 Konferencja O rozeznawaniu – o. Tomasz Oleniacz SJ

15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia

15.15 Konferencja Uległość Duchowi Świętemu w ujęciu św. Pawła – s. Emmanuela Klich OSU

16.00 Nieszpory – Zakończenie

Zgłoszenia uczestnictwa w obchodach można zgłaszać do dnia 30.09.2025 r., przez link: <https://forms.gle/X5L7RavsU-gqTQxNw8> s. Brygida Olędzka CSL
Opiekunka Komisji

Witryna Tygodnia

NOWA KSIĄŻKA „365 DNI Z MĘCZENNIKAMI Z PARIACOTO”

Z radością informujemy, iż pojawiła się kolejna ważna pozycja poświęcona męczennikom z Pariacoto.

U zbiegu dwóch rocznic związanych z pierwszymi polskimi misjonarzami męczennikami – 10. rocznicy beatyfikacji (5 grudnia 2015) i 35. rocznicy męczeńskiej śmierci (9 sierpnia 1991) oddajemy do rąk czytelników nową publikację zatytułowaną „365 dni z Męczennikami z Pariacoto”.



Książka zawiera wypowiedzi męczenników na każdy dzień roku. W poszczególnych zdaniach odnajdziemy zarówno wskazówki duchowe, przemyślenia, jak również opisy życia codziennego i bieżących trudności – wszystko, co było istotne w życiu i pracy błogosławionych. Wybrane wypowiedzi pochodzą głównie z listów do rodziny i bliskich, pism do przełożonych oraz wygłoszonych kazań. Warto podkreślić, iż większość tych treści nie była wcześniej publikowana.

Każdy „dzień” z męczennikami zawiera cytaty i zdjęcie związane z błogosławionymi, akt strzelisty za ich wstawiennictwem, a także pamiątkowy wpis księży z uroczystości przekazania relikwii. Dzięki nim książka staje się „żywa” i pokazuje wciąż aktualne przesłanie męczenników, które z czasem nabiera coraz to większej wartości.

Czytelnik zyskuje możliwość poznania i ujżenia męczenników nie tylko jako kapłanów i misjonarzy ale również jako zwykłych ludzi, dzielących się swymi przeżyciami i problemami. Gorąco polecamy lekturę wszystkim sympatykom naszych męczenników oraz tym, którzy pragną dowiedzieć się o nich czegoś więcej.

Książkę można zamówić pisząc na adres e-mail: meczennicy@franciszkanie.pl

lub telefonicznie: (12) 42 86 111
kom. 573 330 313
(pon. – pt. 8:00 -14:00)
Opracowanie: Biuro Promocji Kultu Męczenników z Pariacoto
Stron: 416
Format (mm): 145×205
Oprawa: miękka
Wydawnictwo: Dom Wydawniczy Rafael
Za: www.meczennicy.franciszkanie.pl

Świat jest Boski



Riviera Maya, Jukatan - Meksyk

Odeszli do Pana

ŚP. O. APOLONIUSZ JAN LEŚNIEWSKI OFMCap (1936-2025)

Z żalem, ale i z nadzieją zmartwychwstania zawiadamiamy, że 22 września 2025 r. w Lublinie odszedł do Pana nasz współbrat br. Apoloniusz Jan Leśniewski OFMCap.

Urodził się 1 stycznia 1936 r. w Górze k. Nowego Miasta. Do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił w 1952 r., śluby wieczyste złożył w 1957 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1959 r.

Posługiwał w wielu miejscach przy kapucyńskich klasztorach i kościołach: Lublin, Warszawa, Nowe Miasto nad Pilicą, Lublin – Poczekajka, Łomża, Gorzów Wielkopolski, Białej Podlaskiej a także we Włoszech (Perugia). Po powrocie z

Włoch pracował w Olsztynie, Gorzowie Wielkopolskim.



W wielu wspólnotach pełnił funkcje gwardiana, proboszcza i definitora prowincjalnego. Z troską otaczał także Franciszkański Zakon Świeckich.

Ostatnie lata życia spędził w klasztorze na lubelskiej Poczekajce.

Teraz spotkał się z „Siostrą Śmiercią”, o której św. Franciszek mówił jako o przejściu do życia pełni i pokoju.

Informacje dotyczące pogrzebu zostaną podane wkrótce. *Niech dobry Bóg obdarzy Go pokojem wiecznym.*

Za: www.kapucyni.pl

ŚP. KS. STANISŁAW KOCIUBA CSMA (1961-2025)

W liturgiczne święto Patrona Polski i młodości św. Stanisława Kostki został wezwany do domu Ojca. Zmarł nagle wieczorem 18 września br. w Miejsu Piastowym. Ukończył 64 lata, w tym jako zakonnik 45 lat, a jako kapłan 37 lat.

Pochodził z podkarpackiej miejscowości Wara. Urodził się 4 maja 1961 r. w Dynowie. Szkołę Podstawową ukończył w Warze. Na dalszą naukę zgłosił się do Niższego Seminarium Duchownego w Miejsu Piastowym. Świadczenie dojrzałości uzyskał w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Krośnie.

Przyjęty do nowicjatu Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła w 1979 r. Po rocznej formacji pierwsze śluby złożył 16 lipca 1980 r., a wieczyste 16 lipca 1986 r. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie (1982-1988). Święcenia prezbiteratu przyjął 21 maja 1988 r. z rąk bpa Kazimierza Górnego w Krakowie.

Na pierwszą placówkę został skierowany do Warszawy do pracy parafialnej i katechetycznej (1988-1989). W

duszpasterstwie pracował także w Stalowej Woli (1992-1997).



Pozostałe lata życia zakonnego i kapłańskiego spędził w Miejsu Piastowym. W macierzystym domu zakonnym (1989-1992) jako ekonom domowy i od 1997 r. do śmierci w domu zakonnym przy NSD. W tym czasie (1997-2025) pełnił obowiązki dyrektora gospodarstwa rolnego w Targowiskach, natomiast w latach 1998-2018 i 2021-2025 w domu zakonnym funkcję ojca duchownego. Pomimo

problemów zdrowotnych, z wielkim zaangażowaniem wypełniał powierzone mu obowiązki.

W miarę możliwości angażował się w duszpasterstwo przy Sanktuarium Świętego Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza, a także chętnie udzielał się w posłudze rekolekcyjnej, zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście.

Wyróżniał się pogodnym usposobieniem i życzliwością w braterskich relacjach. Powołanie zakonne i kapłańskie traktował odpowiedzialnie a pełnionych zadań i funkcji wywiązywał się solidnie.

Ufamy, że święty Michał Archanioł otworzy mu bramy nieba.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać, Panie...

Pogrzeb śp. ks. Stanisława Kociuby odbył się w poniedziałek, 22 września 2025 r. w Sanktuarium Św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejsu Piastowym. Za: www.michalici.pl

ŚP. O. JOSÉ MARÍA TOJEIRA SJ (1947-2025)

W wieku 78 lat w Gwatemali zmarł ojciec José María Tojeira SJ – jezuita, który przez dziesięciolecia nie pozwolił światu zapomnieć o zbrodni w

San Salvadorze. Gdy w 1989 roku zamordowano jego współbraci z Uniwersytetu Ameryki Środkowej, to on stanął na pierwszej linii walki o

prawdę i sprawiedliwość. Od tamtego dnia jego życie stało się nieustannym sporem z armią, politykami i rządami – a zarazem świadectwem odwagi,

której nie złamały groźby, naciski ani czas.

Ojciec Tojeira zmarł w czasie wizyty na Uniwersytecie Rafaela Landívara w stolicy Gwatemali. Towarzystwo Jezusowe poinformowało, że przyczyną śmierci był atak serca. Odszedł nie tylko profesor i duszpasterz, lecz także symbol niezłomnej walki o prawa człowieka w całej Ameryce Południowej.

Rankiem 16 listopada 1989 roku w ogrodzie uniwersyteckim w San Salvadorze odnaleziono ciała czterech jezuitów – leżeli twarzą do ziemi, zabici strzałami w głowę z bliskiej odległości. W budynku obok zamordowano jeszcze dwóch duchownych oraz żonę ogrodnika i jej córkę.

Tojeira przybył na miejsce niemal natychmiast. Ten widok naznaczył całe jego życie. Od tego dnia nie tylko żądał sprawiedliwości, ale też występował publicznie jako rzecznik ofiar i obrońca prawdy. Stał się jednym z najważniejszych głosów w Salwadorze, a jego apelom przysłuchiwał się cały świat.

Od pierwszych godzin po masakrze Tojeira nie miał wątpliwości, kto stoi za zbrodnią. Wprost powiedział prezydentowi Alfredo Cristianiemu, że odpowiedzialna jest armia. Jako prowincjał

jezuitów prowadził nieustanną batalię – przeciwko salwadorskim generałom, przeciwko rządowi, a nawet przeciwko naciskom ze strony Stanów Zjednoczonych.



Choć proces z 1991 roku zakończył się skazaniem jedynie dwóch wojskowych niższego szczebla, to właśnie dzięki determinacji Tojeiry sprawa nie zniknęła w mrokach niepamięci. Później walczył o jej wznowienie w Hiszpanii i zeznawał w procesie przeciwko generałom. W 2020 roku jego świadectwo doprowadziło do skazania byłego wiceministra obrony Innocente Orlando Montano na 133 lata więzienia. – Był przywódcą moralnym, ludzkim i politycznym. Nie wybrał tej walki, został w nią wepchnięty, ale poprowadził ją z wielkim męstwem – mówiła o nim Teresa Whitfield, była urzędniczka ONZ.

José María Tojeira urodził się w 1947 roku w Vigo, w północno-zachodniej Hiszpanii. Już jako nastolatek wstąpił do jezuitów, studiował filozofię i teologię, a w 1969 roku wyjechał do Hondurasu. Tam zetknął się z prawdziwym obliczem ubóstwa i przemocy, które na zawsze ukształtowały jego wrażliwość.

Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 roku. Później był proboszczem w wiejskiej parafii, dyrektorem katolickiego radia, obrońcą prześladowanych i – od 1988 roku – prowincjałem jezuitów w Ameryce Środkowej. Sprawował też funkcję rektora Uniwersytetu Ameryki Środkowej w San Salvadorze.

Nawet w ostatnich latach życia ojciec Tojeira nie milczał. Otwierał spór z prezydentem Nayibem Bukele, potępiając falę masowych aresztowań, które – jak podkreślał – niszczą fundamenty państwa prawa. „System prawny staje się coraz bardziej brutalny” – mówił jeszcze kilka miesięcy temu w wywiadzie dla „Cruz”.

W 2022 roku, na kazaniu w rocznicę męczeństwa jezuitów, przypominał: „Musimy szukać prawdy nawet wtedy, gdy czyni nas to niepopularnymi. Musimy bronić praw człowieka, gdy potężni próbują wmówić światu, że to przywilej dla przestępców”.
Za: www.jezuici.pl

ŚP. O. PIOTR JANKOWSKI OSA (1957-2025)

Z głębokim smutkiem informujemy, że 11.09.2025 roku odszedł do Pana ojciec Szymon Piotr Jankowski OSA, przeor klasztoru świętej Katarzyny oraz proboszcz parafii greckokatolickiej w Katowicach.

Piotr Jankowski (imię zakonne Szymon) ur. 5 lipca 1957 roku w Gdańsku. Ukończył studia teologiczne w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 21 czerwca 1982 roku. Do Polskiej Prowincji Zakonu św. Augustyna wstąpił 29 czerwca 1982 roku.

Formację zakonną odbył w Prowincji Niemieckiej w Würzburgu. Pierwszą profesję zakonną złożył 13 października 1984 roku, a śluby wieczyste 26 listopada 1988 roku. 14 czerwca 1991 roku otrzymał święcenia kapłańskie.



W Zakonie pełnił wiele różnych urzędów m.in.: wikariusza parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie, magistra studentów, ekonoma prowincji, radnego prowincji, przeora. Z zamiłowania do obrządku wschodniego otrzymał w 1994 roku pozwolenie na odprawianie mszy świętej w obrządku bizantyjsko-ukraińskim, a w lipcu 2003 roku został mianowany na urząd proboszcza parafii greckokatolickiej p.w. Wniebowzięcia NMP w Katowicach. Kilka lat później został dziekanem dekanatu katowickiego Kościoła Greckokatolickiego. Pełnił również posługę w parafiach greckokatolickich w Gliwicach i Sosnowcu. Zmarł 11 września 2025 roku.

Pogrzeb o. Szymona Jankowskiego OSA odbył się we czwartek 18 września w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie i na cmentarzu na Salwatorze.
Za: www.augustianie.pl



prowadzący

O. dr PIOTR BIELEŃ OFMConvDyrektor Instytutu Studiów
Franciszkańskich w Krakowie

REKOLEKCJE KOLBIAŃSKIE W CISZY W szkole duchowej św. Maksymiliana

ETAP I: "Patron naszych trudnych czasów."

Rekolekcje dla wszystkich zainteresowanych duchowością kolbiańską

Termin:

26-31.10.2025

Miejsce:

**Centrum
św. Maksymiliana
w Harmężach**

Koszt:

800 złudział w rekolekcjach
noclegi, pełne wyżywienie

W programie:

**8 konferencji
codzienna Msza św.
liturgia godzin
adoracja NSPJ
opieka duchowa**

Dodatkowo:

**możliwość zwiedzania
Ekspozycji Klisze pamięci.
Labirynty Mariana Kołodzieja****rezerwacja:** 519 703 238
lub biuro@centrumkolbe.pl**Więcej
informacji**